Nr. 282. We Lwowie, Wtorek dnia 11. Grudnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do ... i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 10. grudnia.

Polityka abstynencji zaczyna w zjednoczonej lewicy znajdować zastosowanie. Dnia 5. b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej, na którem oświadczyła ona przez usta p. Plenera, iż nie może przyjąć ani jednej pozycji budżetowej do referowania. Za powód tej decyzji podał p. Plener następującą „kalkulację":

Lewica, jakkolwiek dotychczas głosowała zawsze przeciw budżetowi, żądanemu przez p. Dunajewskiego, mimo to w komisji budżetowej czynny brała udział w przygotowaniu budżetu, a jej członkowie chętnie nawet brali na siebie poszczególne referaty. Czynili to jednak z tej wychodząc zasady, iż budżet musi być ostatecznie przygotowany i uchwalony, jeżeli machina państwa ma w ogóle funkcjonować. Nie zrozumiano ich jednak, czy nie chciano zrozumieć, dość, że na podstawie tej względności lewicy wyrobiło się to z gruntu mylne przekonanie, iż opozycja w rzeczy samej nie wiele ma do zarzucenia rządowi hr. Taaffego, jeżeli członkowie jej biorą udział w pracy najważniejszej, t. j. w przygotowaniu budżetu. Lewica uważa przekonanie takie za zupełnie niezgodne z jej stanowiskiem, a celem wykazania bezpodstawności tegoż, zmuszoną jest dziś odmówić swej pomocy większości komisji budżetowej i żadnego nie przyjmie referatu.

O czyjem „przekonaniu" mówił właściwie p. Plener, trudno nam doprawdy zrozumieć. Jeżeli słowa jego miały się odnosić do tego, co przed dwoma laty powiedział p. Fandrlik, gdy przy sposobności rozprawy budżetowej w powyższym duchu odezwał się o centralistach, to dla czegoż lewica nie uczyniła wówczas tego, na co się teraz zdecydowała? Czyż aż dwa lata potrzeba było na stosowną ocenę słów p. Fandrlika? Zresztą bo wiem nie przypominamy sobie, ażeby kto inny jeszcze robił lewicy podobne zarzuty, albo też szydził z niej na ten temat, jak to się podobało twierdzić p. Plenerowi.

Oświadczenie powyższe było niespodziewanem dla większości i wywołało pewne zdziwienie, które jednakże bardzo rychło minęło. Przewodniczący komisji, hr. Hohenwart wskazał na to, iż każdy członek komisji jest obowiązany do przyjęcia przeznaczonego mu przez większość referatu. Argument ten nie trafił jednak do przekonania fakcjonistów; nie pozostawało więc nic innego, jak tylko przyjąć oświadczenie lewicy do wiadomości, co też rzeczywiści uczyniono.

Bezpośrednio po posiedzeniu udali się członkowie większości komisji do hr. Hohenwarta, na poufną naradę, celem przedsięwzięcia odpowiednich zmian w rozdaniu referatów.

Porozumienie to wypadło bardzo pomyślnie i stosownie. Oto, jak postanowiono rozdzielić wolne referaty: P. Bartmański obejmie po p. Dumbie „zarząd skarbu"; p. Zeithammer zgłosił się o referat „podatków bezpośrednich", który miał dotychczas p. Klier; p. Abrahamowicz obejmie „Cła, podatki pośrednie i opłaty od napojów gorących", które to pozycje mieli dotychczas pp. Wolfrum i Heilsberg; p. J. Czerkawski (dotychczas Gomperz), obejmie „mennictwo"; p. Fandrlik (dot. Russ), „poczty i telegrafy"; p. Dürkheim (dot. Heilsberg), „górnictwo"; p. Hausner (dot. Herbst), referat o „subwencjach na środki komunikacyjne", a wreszcie referat o stanie długu państwowego obejmie po Plenerze p. Mattusz.

Jak widzimy, opuszczone referaty zostały zaraz komicie obsadzone. Niech się też nie łudzi szanowna lewica nadzieją, iż postępek jej, który — według słów p. Plenera — miał być „wyrazem najwyższego przeciwieństwa" pomiędzy lewicą z jednej, a prawicą i rządem z drugiej strony, da się prawicy uczuć dotkliwie, albo co najmniej wywoła jakieś nadzwyczajne wrażenie. I owszem — tem lepiej, że najważniejsza praca spocznie całkowicie w rękach prawicy. Nas przynajmniej napawa niepłonną nadzieją, że budżet będzie tem gruntowniej i tem prędzej uchwalonym. Nie wątpimy też, że prawica weźmie to sobie za „punkt honoru." Co zaś do wrażenia, wywołanego tem tragikomicznem: „ja się tak nie bawię" — bardzo je łatwo przewidzieć. W kołach poselskich — z wyjątkiem wiernych synów lewicy — wszyscy wzruszają ramionami z uśmiechem politowania.. A co powiedzą wyborcy? Prawie niepodobna przypuścić, żeby się znaleźli ludzie, którzyby krok ten nazwali politycznym.

Jeżeli komu, to przedewszystkiem sobie szkodzi lewica tą „abstynencją," w jej bowiem położeniu niepodobna wyobrazić sobie okoliczności, którąby ją rzeczywiście zmuszała do takich awantur.

Oto wyskok olbrzymiego rozumu politycznego zjednoczonej lewicy! Doprawdy, że jeżeli rozum ten tylko na takie zdobywa się eksperymenta, to lepiejby było, by lewica wyniosła się zupełnie z parlamentu. I dla niej i dla nas byłaby ztąd większa korzyść. Zresztą niech sobie robi co chce, ale niech pamięta, że „do czasu tylko dzban wodę nosi."

Dzienniki staroczeskie usprawiedliwiają nieprzyjęcie Gregra do klubu czeskiego.

Politik pisze: Przy rozpoczęciu Rady państwa klub czeski znalazł się tym razem w niezwykłej i nieprzyjemnej sytuacji, którą jednak wywołali ci, co zbawienie narodu uważają za swój monopol, i osobliwym sposobem znajdują się zwykle w najzupełniejszej sprzeczności z wypróbowanymi przywódzcami i mężami zaufania narodu.... Osobliwem było postępowanie p. Gregra. Wszak dziwić każdego musiało, iż chciał znaleść przyjęcie do klubu, którego członkowie według jego zdania są mamelukami, i potakiwaczami rządu. Jakiż zakres działania mógł p. Gregr znaleść dla siebie w takim klubie? Z drugiej strony czyż klub czeski przyjęciem Gregra do swojego grona mógł sankcjonować niejako te zarzuty. P. Gregr wielokrotne dawał dowody niekarności. Będąc członkiem klubu poselskiego w sejmie czeskim i zastępcą w komitecie mężów zaufania, występywał przeciwko Tonnerowi, kandydowanemu przez całość partji. W swoich mowach kandydackich występywał stanowczo przeciwko klubowi poselskiemu, do którego należy, i przeciwko komitetowi mężów zaufania. Klub czeski nie mógł tedy do grona swego przyjąć człowieka, który usiłowania jego obrzucał zawsze zniewagą i szyderstwem. Klub czeski postąpił tedy konsekwentnie z niekonsekwentnym p. Gregrem, a przyjmując do swojego grona pp. Hellera i Tilszera, dał dowód swej pojednawczości.

Z dniem 1. stycznia 1884 połączone zostają w całej Austrji zarządy poczt i telegrafów. Na czele galicyjskiej dyrekcji tych urzędów pozostanie dotychczasowy dyrektor poczt p. Schiffner, który mianowany będzie radcą dworu. Dotychczasowy dyrektor telegrafów w Galicji, p. Stroka, pozostanie we Lwowie jako instpektor telegrafów. Obydwie nominacje nastąpią już temi dniami. Dowiadujemy się, że rokowania rządu z gminą o nabycie części hotelu Angielskiego celem wystawienia na tem miejscu obszernego gmachu dla dyrekcji poczt i telegrafów są na najlepszej drodze. Rząd traktuje obecnie tylko o jedną parcelę.

Obrady Koła polskiego w Wiedniu.

Wiedeń 7. grudnia.

(R.) Wczoraj (we czwartek) odbyło się czterogodzinne posiedzenie Koła posłów polskich. Przebieg jego podajemy niniejszem w możliwie dokładnem streszczeniu.

Po zagajeniu obrad oświadczył przewodniczący Koła JE. p. Grocholski, iż ze względów praktycznych zatrzymał dotychczasowy lokal obrad Koła (salę w „Hotel de France") i zapytał, czy się Koło na to zgadza. Koło oświadczyło, iż nic nie ma przeciw temu zarządzeniu przewodniczącego pod warunkiem jednak, iż sala przeznaczona na posiedzenia Koła w nowym parlamencie, na wszelki wypadek nie zostanie zajętą.

Z porządku rzeczy odczytano odpis memorjału lwowskiej Rady miejskiej do ministerstwa w sprawie przeniesienia domu karnego ze Lwowa do Winnik, a pomieszczenia natomiast we Lwowie fabryki tytoniu — który to memorjał przesłany został Kołu z prośbą o poparcie. P. Grocholski oświadczył, iż w sprawie tej poczynił już stosowne kroki, lecz, że napotyka ona na znaczne trudności, wynikające już z natury rzeczy, a mianowicie z różnicy w budowie obu wspomnianych budynków. Byłoby rzeczą trudną umieścić dom karny w budynku, nie odpowiadającym ani trwałością ani urządzeniem odnośnym wymaganiom. Sprawę tę postanowiło jednak Koło i nadal popierać.

Petycję „listonoszów" o uregulowanie ich stosunków oddano do poparcia członkom Koła, zasiadającym w komisji budżetowej.

Petycję Towarzystwa gospodarskiego, zawierającą uchwały Towarzystwa tego z lutego b. r., a kładącą nacisk na uwolnienie od projektowanych podatków przemysłu domowego, tudzież innych gałęzi zarobkowania i tak już podatkami obciążonych, oddano do załatwienia członkom Koła, należącym do komisji podatkowej.

Nastąpił wybór komisji parlamentarnej. Prawie jednogłośnie wybrano ją w składzie dotychczasowym (pp. Grocholski, Jaworski, Czerkawski, ks. Czartoryski, Smarzewski).

Po załatwieniu spraw porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Izby, które nie wywołały żywszej dyskusji, przystąpiono do obrad nad sprawą przeniesienia zarządów kolejowych do kraju.

P. Grocholski zdał przedewszystkiem sprawę z konferencji swej z ministrem handlu, w sprawie utworzenia w kraju zarządu dla galicyjskich kolei państwowych. Według twierdzenia p. ministra handlu, wszystko, co dotychczas w tym względzie uczyniono, jest ściśle prowizorycznem, gdyż dopiero po zorganizowaniu administracji kolei transwersalnej przystąpi rząd do stałego urządzenia zarządu kolei państwowych w Galicji. Owe więc nominacje, które miały miejsce w ostatnich świeżo czasach, nie były — zdaniem p. ministra — nominacjami, lecz „prowizorycznem poruczeniem czynności administracyjnych urzędnikom już istniejącym," jak np. to, co pełni p. Pichler i inni.

P. Grocholski podniósł, iż z uwagi na potrzebę obsadzania krajowcami posad w tworzącym się zarządzie galicyjskich kolei państwowych, uczynioną została pewnemu wyższemu urzędnikowi kolejowemu — Polakowi ze Lwowa — propozycja, przeniesienia się do Wiednia (do tego prowizorycznego zarządu). Urzędnik ten jednak — czy to dlatego, iż miała to być posada prowizoryczna, czy też z powodów osobistych, wolał pozostać we Lwowie.

Bądź co bądź okoliczność ta każe — zdaniem pana Grocholskiego — przypuszczać, iż rząd ma na uwadze objawione mu życzenie kraju.

Na to zabrał głos p. Zacharjewicz i w dłuższem przemówieniu oświadczył, że całe postępowanie rządu w tej sprawie najzupełniej go niezadawala. Obawia się, iż rząd nie przystępuje szczerze do zadosyćuczynienia żądaniom kraju, że dążność scentralizowania zarządów kolei galicyjskich objawia się już w tem, iż już obecnie zarządzono przelanie funduszu emerytalnego urzędników kolei Albrechta do ogólnego po urządzeniu kolei państwowych w Galicji powstać mającego funduszu emerytalnego tychże kolei, że owe „prowizorjum" może być w jednej chwili zamienione w system stały, że więc Koło powinno z całą stanowczością żądanie swe ponowić, a nawet oświadczyć, że jeżeliby żądania te nie doczekały się słusznego załatwienia, Koło musiałoby akcję rządową uważać za wręcz nieprzychylną krajowi.

P. Chrzanowski wykazuje gruntownie różnicę pomiędzy tem, czego Koło miało prawo oczekiwać (na podstawie przyrzeczenia rządu, danego Kołu z końcem ostatniej sesji, którego treść jest dla nas dotychczas tajemnicą; p. K.), a tem, co dotąd zrobiono. Mniema zatem, że jeżeli rząd ma rzeczywiście dobre względem Galicji intencje, to powinien już dziś utworzyć w kraju prowizoryczny zarząd dla kolei państwowych i do kraju przenieść zarząd centralny. To byłoby pewnym zawiązkiem dalszej akcji. W tym też duchu stawia mowca wniosek.

P. Jaworski podziela najzupełniej obawy poprzednich mowców, a nawet posuwa się dalej, bo mniema, że chwila ostatnia do stanowczego załatwienia tej sprawy już nadeszła. Kraj żądał przez usta swej reprezentacji utworzenia zarządu, któryby już bezpośrednio znosił się z ministerstwem handlu, a tymczasem z przygotowawczych czynności rządu wynika, iż zamierza on podnieść tylko znaczenie projektowanych zarządów przez podanie słowa „Ober" (Oberbetriebsamt), zachowując drugi zarząd (w Wiedniu) pomiędzy tym zarządem a ministerstwem handlu, tworząc zatem instancję pośredniczącą. Wprowadzenie w życie takiej instytucji pośredniczącej zprowadziłoby już z natury rzeczy czynności zarządu krajowngo do minimum i w żadnym razie nie odpowiadałoby tym żądaniom, które w swoim czasie przedłożyła rządowi deputacja „Koła". Żądania te zaś streszczają się w słowach: „Utworzenie samoistnego zarządu w kraju, któryby bezpośrednio podlegał ministerstwu handlu i posiadał takie atrybucje, jakie ma zarząd zachodnich kolei państwowych." Mniema zatem mowca, że kategoryczne oświadczenie Koła jest w tym względzie koniecznością.

W tym samym duchu przemawiają bardzo energicznie także pp. Biliński i Mieroszowski, a ten ostatni oświadcza, iż gotów byłby zerwać z polityką dzisiejszą, gdyby wiedział, iż się nie stanie zadość życzeniom kraju.

P. Kozłowski, podzielając obawy p. Jaworskiego mniema, iż zamiast konferowania jedynie z ministerstwem handlu, należałoby rzecz całą przedłożyć rządowi, a względnie ministrowi spraw wewnętrznych, a to jako postulat, od którego Koło nie odstąpi.

Ponieważ jeszcze wielu mowców zapisanych było do głosu, a godzina spóźniona, odroczonem więc zostało posiedzenie Koła nazajutrz.

Z powyższej dyskusji wynika, że jak z jednej strony Koło z całą energją zajmuje się losem kolei galicyjskich, tak z drugiej jest niezmiernie zrażonem dotychczasowem postępowaniem ministra handlu. Oczekiwać więc należy, iż Koło zajmie się tą sprawą z całą stanowczością i energią jeszcze przed świętami, a uczyni to tem pewniej, że zorganizowanie w mowie będących zarządów nie jest rzeczą chwili, i że dotychczasowe początki tej organizacji wzbudzają słuszne obawy i wątpliwości co do intencji p. ministra handlu.

Wiedeń 8. grudnia.

(R.) Dziś o godzinie jednestej rano odbyło się posiedzenie Koła posłów polskich, obejmujące dalszy ciąg rozpraw i uchwały w sprawie utworzenia w kraju zarządu dla galicyjskich kolei państwowych. Posiedzenie to trwało znowu całe cztery godziny.

Pierwszy zabrał głos p. Grocholski i oświadczył, iż nie może podzielać wątpliwości i obaw, podniesionych przez niektórych mowców na ostatniem posiedzeniu. Obaw tych, tak silnie wypowiedzianych, nie usprawiedliwia twierdzenie, jakoby utworzenie prowizorycznego zarządu w Wiedniu dla kolei galicyjsko węgierskich było zawiązkiem przyszłego scentralizowania kolei państwowych—wobec oświadczenia już dawniej przez rząd uczynionego, a obecnie powtórzonego. Wszystko bowiem, co dotychczas uczyniono, jest mniej niż prowizorycznem, bo ani nie powzięto dotychczas żadnego stałego postanowienia, ani nie wydano żadnej nominacji, dotyczącej przyszłego zarządu wschodnich kolei państwowych. Że w kraju będzie utworzony zarząd dla galicyjskich kolei państwowych, o tem nie należy wątpić przynajmniej w chwili obecnej. Wprawdzie wzbudza w mowcy pewną obawę owe rozporządzenie zlania kas emerytalnych i wsparć w jedną całość, jednak mniema on, iż z tego jednego faktu nie można wnosić, jakoby rząd stanowczo dążył do cofnięcia tych deklaracyj, które dał w swoim czasie. Mowca wyjaśnia powody oddania p. Pichlerowi tymczasowego zarządu kolei i powołania urzędników kolei łupkowskiej do sprawowania tymczasowych czynności.

P. Raczyński nie wierzy w szczerość intencyj ministra handlu co do zadośćuczynienia żądaniom kraju. Główny nacisk kładzie mowca na zakres czynności, który byłby dany zarządom krajowym. Wychodzi on z zapatrywania, iż ministerstwo handlu jako takie nie będzie w stanie pełnić centralnej administracji wszystkich kolei państwowych i że przy niem musi być utworzone ciało administracyjne, któreby w interesie dobrej administracji i kraju powinno mieć zarządy lokalne w kraju. Mniema zatem, że już dziś dążyć należy do utworzenia prowizorycznego zarządu w kraju, któremuby przed zorganizowaniem centralnej administracji kolejowej w ministerstwie handlu, przeznaczono odpowiedni sakres działania. Przemawia zatem za wnioskiem p. Chrzanowskiego, ażeby Koło już dziś domagało się utworzenia z Nowym Rokiem prowizorycznego zarządu kolei państwowych w kraju, przy czem podnosi, że o ile informacje jego są prawdziwe, rząd zamierza utworzyć tylko dwie „Oberbetriebsdirectionen" we Lwowie i Krakowie, które będą uposażone w atrybucje mniejsze, niż je ma zarząd ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie.

P. Chrzanowski poleca przyjęcie swego wniosku, przyczem polemizuje z wywodami przewodniczącego Koła.

P. Hausner sprzeciwia się twierdzeniom p. Grocholskiego, jakoby wyrażone w Kole obawy były zbyt daleko idące. Zna on bowiem usposobienie panujące w łonie ministerstwa handlu, które stanowczo sprzeciwia się temu, do czego kraj ma prawo i czego słusznie żąda, a powołując się na przykład decentralizacji kolejowej w Niemczech, wykazuje, że owa wrzekoma opozycja sfer wojskowych przeciw decentralizacji w Austrji, może mieć znaczenie jedynie polityczne, ale nigdy nie może wynikać z organizacji wojskowej i strategji, bo jużciż te wysoko są rozwinięte w Niemczech, a tam przecież — jak widzimy — rząd właśnie upatruje największą gwarancję dla szybkości ruchów wojskowych w decentralizacji kolejowej.

P. Jaworski przypomina, iż jednym z głównych punktów programu dzisiejszego rządu było upaństwienie kolei, niezrozumiałem wydaje mu się więc oświadczenie rządu, jakoby w przedmiocie administracji państwowych kolei wschodnich i północnych nie istniały żadne przygotowawcze pr[illegible]a. Jeżeliby zaś tak było, to zaprawdę musiałby się dziwić takiemu postępowaniu. Mowca jest jednak innego zdania. Mniema on, iż rząd powziął już w tej mierze pewne zasadnicze postanowienia, których objawem jest świeżo utworzony prowizoryczny zarząd dla galicyjskich kolei państwowych. Na poprzednio uczynioną uwagę, iż administracja koleji arcyks. Albrechta nie mogłaby być przeniesioną do kraju, gdyż jest to kolej prywatna, którą rząd ma tylko w sekwestrze, odpowiada, iż upaństwowienie jej jest i bliskiem i nieunikniomen, a gdyby i tak nie było, to dzięki obecnemu przewodniczącemu Koła — który zasiadając w radzie ministrów wówczas, kiedy wydawano koncesję dla tej kolei, zastrzegł rządowi prawo żądania przeniesienia zarządu tej kolei do kraju, mogłaby administracja tej kolei być przeniesioną do kraju nawet i teraz, kiedy kolej arcy. Albrechta jest własnością prywatną. Wreszcie wykazuje, jak ważną jest ta cała sprawa, nawet jako kwestja chleba".

P. Czajkowski oświadcza, iż nie może podzielać zapatrywań tych mowców, którzy utrzymują, iż rząd obecny interesów kraju dotychczas w niczem nie uwzględnił. Zdaje on sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które wisiało nad krajem za czasów centralistycznych co do podatku gruntowego i domowego, które gdyby były wprowadzone tak, jak tego chciał rząd lewicy, nastąpiłaby była konfiskata części majątku krajowego. Niebezpieczeństwo to usunął jak wiadomo rząd obecny.

Kolej transwersalną otrzymał kraj również za rządów obecnych. A jakkolwiek wiele potrzeb kraju nie doczekało się jeszcze słusznego uwzględnienia, to jednak nie należy porównywać rządu obecnego z rządami dawnemi. Co do sprawy kolejowej żąda mowca, ażeby uczynić kategoryczne oświadczenie, domagające się urzeczywistnienia danych obietnic.

Przemawiali jeszcze pp. Biliński, Kozłowski i Grocholski. Ten ostatni wyjaśnił, iż co do kolei arcyks. Albrechta, to rząd zastrzegł sobie wprawdzie prawo żądania od akcjonarjuszów przeniesienia jej zarządu do kraju, wszakże wtedy dopiero, gdy cała kolej będzie wybudowaną, co nastąpi dopiero po wybudowaniu kolei ze Stryja do Munkacza. Oświadcza dalej iż on nieco inaczej przedstawia sobie zdecentralizowaną administrację kolei państwowych, niż to mniemał p. Raczyński, gdyż żąda, ażeby pomiędzy zarządem w kraju a ministerstwem handlu nie istniał żaden organ pośredni, by zatem pierwszą instancją był zarząd krajowy, drugą zaś i ostatnią ministerstwo handlu.

P. Kozłowski stawia rzecz całą na gruncie praktycznym i oświadcza, iż najważniejszą dlań rzeczą jest, ażeby ów zarząd krajowy miał w trzech kierunkach idące atrybucje: 1) co do mianowania niższych urzędników i personalu służbowego; 2) co do konserwacji kolei i 3) co do taryf dla wewnętrznego ruchu w kraju. (A dostawa materjałów? P. red.)

Po wyczerpaniu tej nader obszernej i gruntownej, a przez dwa posiedzenia ciągnącej się dyskusji, uchwaliło Koło następny wniosek p. Grocholskiego z poprawką p. Chrzanowskiego:

1) Koło posłów polskich wzywa komisję wysadzoną z jego łona dla spraw kolejowych (złożoną jak wiadomo z pp. Grocholskiego, Jaworskiego, Hausnera i Zacharjewicza), by oświadczyła rządowi, iż dotychczasowe zarządzenia jego w przedmiocie administracji kolei państwowych w Galicji wywołały w Kole głośne i silne obawy, ztąd, opierając się na dawniejszych oświadczeniach domaga się Koło stanowczej, a uspokajającej odpowiedzi ze strony rządu, o tyle więcej, iż wszelka niepewność w tej mierze mogłaby spowodować rozgoryczenie, mogące mieć w każdym razie tak dla rządu jako też i Koła donośne następstwa.

2) Komisja przedstawi rządowi imieniem Koła żądanie, ażeby tenże już z Nowym Rokiem przystąpił do zorganizowania w kraju zarządu dla galicyjskich kolei państwowych.

Zapewnić was mogę, iż Koło zajmuje się sprawą kolejową nader żywo i gorąco, że zarządzenie zlania funduszów emerytalnych wywarło w łonie jego wrażenie nader przykre i można być przekonanym, iż Koło użyje całego wpływu swojego do urzeczywistnienia słusznych i od lat tylu wypowiadanych żądań kraju.

Korespondencje.

Wiedeń 5. grudnia (w nocy).

(Z „Koła." Dalsze zmiany w komisji budżetowej i podatkowej. Sprawa indemnizacji galicyjskiej. Jeszcze o wieczorku Mickiewiczowskim).

(R.) W polskich kołach poselskich panuje ogólne zdziwienie, że „Koło" nie zostało zwołanem w przeddzień posiedzenia Izby, i że się ma odbyć dopiero jutro (we czwartek). A przecież jest tyle rzeczy do zrobienia, tyle kwestyj, nad któremi by się warto zawczasu zastanowić. Już sama sytuacja polityczna wymagała z góry dokładniejszej rozwagi, nim jeszcze parlament jako taki zaczął funkcjonować. Zauważyliśmy w jednym z niedawnych listów, że w łonie lewicy nie wszystko w porządku, że więc tem łatwiej wyzyskać sytuację. Doświadczenia zaś dnia dzisiejszego nawołują już wprost do baczności.

A sprawa owej nieszczęsnej „decentralizacji", z którą raz przecie coś trzeba zrobić? Dodajmy do tego co raz to nowe wieści o zamierzonych zmianach w zarządzie kolei węgiersko-galicyjskiej — a staniemy przed nielada zadaniem. Wreszcie i sprawy podatkowe nie dadzą się już długo odwlekać; i one wymagałyby, ażeby się nad niemi zastanowić zawczasu, bo są także niemałym „orzechem do zgryzienia".

Tymczasem posiedzenie „Koła" dopiero jutro. Jaki jego porządek dzienny, nie wiemy dokładnie. Z natury rzeczy wynika, że przedewszystkiem przedsięwzięte zostaną wybory do komisji parlamentarnej, które według statutu Koła co 3 miesiące mają być odnawiane. Jest to formalność, która zwyczajnie nie pociąga za sobą żadnej zmiany w składzie komisji. Tym razem także tak będzie. Zresztą przedmiotem obrad będą te same sprawy, które w najbliższej przyszłości znajdą się na porządku obrad Izby.

Komisja budżetowa przeobraża się z gruntu. Niezależnie od zmian w podziale sprawozdań, o czem przesłałem wam już słów kilka, zajdzie również zmiana co do osoby sprawozdawcy generalnego. Oto dowiadujemy się w tej chwili, iż dotychczasowy sprawozdawca generalny, hr. Henryk Clam, złoży ten obowiązek ze względu na niezadawalający stan zdrowia. Dał się z tem słyszeć sam, poufnie ale stanowczo. Kto zajmie jego miejsce, dotychczss niewiadomo na pewne. Mówią tymczasowo o czterech „najgodniejszych", którymi są pp. Smarzewski, Hohenwart, Hausner i Mattusz.

W komisji podatkowej również zajdzie zmiana. Dotychczasowy jej przewodniczący ks. Lobkowicz, powołanym zostanie wkrótce do Izby panów. Na miejsce jego proponują znanego hr. Henryka Clama, a ponieważ praca przewodniczącego jakiejkolwiek komisji jest bez żadnego porównania mniej natężającą niż praca generalnego referenta komisji budżetowej, spodziewać się więc należy, iż hr. Clam nie odmówi.

Sprawa gal. funduszów indemnizacyjnych dojrzewa. Sprawozdawca komisji budżetowej w tym przedmiocie p. Zeithammer przygotował już sprawozdanie. Ponieważ jednak sprawa to nadto ważna, by ją można doraźnie załatwić, nie będzie więc przed świętami przedmiotem rozpraw komisji.

Gaz. Narodowa wystąpiła ostro przeciw prof. Bilińskiemu za jego mowę, mianą na wieczorku Mickiewiczowskim w sali Bösendorfera. Podawszy już poprzednio treść tego przemówienia, winniśmy dodać, że przedewsystkiem nasuwają się wątpliwości, czyli na obchodach takich wypada zajmować się polityką. Jeżeli jednak mowa miała być polityczną, to należało mówić o polityce tylko w znaczeniu wyższem i narodowem, a nie prowadrić polemikę drobiazgową z dziennikami krajowemi o rzeczy, które podlegają dyskusji publicznej. Nie zechce przecież szanowny poseł twierdzić, że działalność czy to większości, czy mniejszości Koła polskiego, czy też poszczególnych posłów jest wolną od wszelkiej krytyki.

Mowa prezydenta Izby posel. dr. Smolki

miana w Izbie poselskiej przy otwarciu tegorocznej sesji parlamentarnej.

„Ponieważ Naj. Pan raczył zwołać Radę państwa do podjęcia działalności konstytucyjnej na dzień 4. bm., pozwoliłem sobie wyznaczyć pierwsze posiedzenie na dzień 4. bm.

Oświadczam, że posiedzenie jest otwarte, i że wysoka Izba jest w komplecie, potrzebnym do uchwał.

Przeciw protokołom z ostatnich posiedzeń, a mianowicie z posiedzenia porannego i wieczornego z dnia 8. maja, nie podniesiono zarzutów, a więc uważać je należy za przyjęte.

Wysoka Izbo! Doniosłą jest w istocie chwila dzisiejszego zebrania się naszego dla rozpoczęcia zadań konstytucyjnych. Po raz pierwszy bowiem dzisiaj zbieramy się w tym nowym, artystycznie pięknym i wspaniałym gmachu, w gmachu, który wzniesiony twórczym pomysłem sławnego mistrza (oklaski), hojnością i gorliwem współdziałaniem właściwych czynników, nie mógł być wspanialej pomyślanym, jeśli chodziło o to, aby gmach ten na cele ciał reprezentacyjnych w tej połowie monarchji, a więc na cele konstytucyjnego czynnika władzy ustawodawczej przeznaczony, miał być nietylko trwałą, ale także powadze i wysokiemu znaczeniu tych ciał odpowiednią siedzibą.

Gmach przed bramą szkocką, gdzie odbywaliśmy dawniej posiedzenia, był już stósownie do pierwotnego swego urządzenia i przeznaczenia gmachem prowizorycznym. I dlatego postawiono już w roku 1865 wniosek, żądający wybudowania dla Izby panów i dla Izby deputowanych dwóch osobnych gmachów, a na cele budowy tychże gmachów wstawiono w budżet już w roku 1865 po 280.000 złr. Izba deputowanych nie zgodziła się jednak na to na posiedzeniu dnia 23. marca 1865, ponieważ już wówczas podnoszono poważne zarzuty przeciw budowie dwóch gmachów.

Skoro zaś w następnych latach myśl wybudowania jednego gmachu dla Izby deputowanych i Izby wyższej odniosła zwycięztwo, wstawiono już w roku 1869 w budżet kwotę 50.000 na opędzenie kosztów prac przygotowawczych.

Upłynęło pięć lat; badano przez ten czas plany, preliminarze i projekta. Ankiety znawców sztuki i ludzi fachowych oceniały obszerny materjał, aż wreszcie uznano projekt, wypracowany przez radcę budownictwa p. Teofila Hansena za najodpowiedniejszy. Powierzono mu wykonanie dzieła, a dnia 4. czerwca 1875 rozpoczęły się pierwsze roboty.

Z właściwym sobie niezmordowanym, powiedziałbym, młodzieńczym zapałem, pracował energicznie mistrz Hansen (oklaski) nad swem dziełem, aż wreszcie stanęła ta pomnikowa budowa, dzieło, które jest nawet prawdziwą ozdobą monumentalnych, a tak licznych w stolicy budowli, i które zasługuje na to, aby stać godnie w ich rzędzie.

Wysoka Izbo! Nie mojem zadaniem podziwiać i oceniać to dzieło ze stanowiska artysty, ani ze stanowiska wytrawnego znawcy sztuki, jakim nie jestem; ale profanowi niech będzie wolno dać wyraz uczuciu podziwienia wobec tak znakomitego dzieła, uczuciu które zmusza mnie, abym z tego miejsca przed zgromadzoną wysoką Izbą wyraził sławnemu mistrzowi Hansenowi (oklaski) za niezmordowaną jego pracę i gorliwość, z jakiemi drogie skarby swego artystycznego talentu ubrał w tak klasyczną formę, me zupełne uznanie i gorącą wdzięczność (żywe oklaski), jak również wszystkim artystom i mistrzom, którzy współpracowali nad stworzeniem tego dzieła, niemniej wysokiemu rządowi i wszystkim delegowanym przez niego organom a zwłaszcza organom delegowanym do zarządu i kierowania budową, na których czele stał zasł. pan szef sekcji bar. Matzinger (żywe oklaski ze wszech stron), za ich ogólną działalność i za czynność, jaką każdy w mierze swego zakresu działania najsumienniej spełniał, za ich siłą i gorliwą pomoc.

Zaiste, wysoka Izbo, jeźli kiedy i gdzie, to niezawodnie w tym przypadku zastosować się da jak najtrafniej hasło naszego dostojnego monarchy: „Viribus unitis," ponieważ połączonymi siłami przy harmonijnem współdziałaniu, a nadto z użyciem tak różnorodnych pod względem zawodu i wykształcenia sił, przyszło do skutku wspaniałe, dobre i pożyteczne dzieło; dzieło, które tak wiele rozmaitości w szczegółach swych przedstawia, a mimo to łączy się w harmoniją, wspaniałą i piękną całość, a nadto dzieło — przy którem wszyscy współpracownicy — a muszę zaznaczyć, że byli to krajowi artyści i przemysłowcy — obok wewnętrznego zadowolenia i zaszczytnego uznania zebrali hojną zasługę.

Wysoka Izbo! Zechciejmy ostatnie uwagi moje uważać za dobrą wróżbę, że podobnie, jak fizyczna i materjalna praca, która użyto do postawienia tego dzieła, zostało wspólnie dokonaną, praca duchowa do której przystępujemy w tym gmachu, będzie również dobrą, pożyteczną i skuteczną, że będziemy mogli w zgodnem i harmonijnem współdziałaniu poprzeć stosownie rozwój interesów ludu i państwa, trwałą i niewzruszoną budowę konstytucji i stworzyć wszystkie instytucje i stosunki dla dobra ludu, dla dobra państwa i dla sławy naszej dostojnej dynastji.

Bo cóżby też więcej, moi panowie, mogło przyczynić się do sławy i świetności naszej dynastji, jeśli nie stworzenie stosunków, któreby uszczęśliwiały zadowolenie i szczęście zjednoczonych pod berłem starożytnego domu panującego (oklaski) ludów — ponieważ takie stosunki obudzić muszą w następstwie miłość, przywiązanie i gotowość do ofiar względem ludów względem najwyższego i dostojnego protektora prawa i ustaw. Oto, moi panowie, pewne i niezawodne momenta, które okazały się pewną i niezawodną bronią, mocniejszą zaiste niż [illegible] każdego większego państwa, a cóż dopiero państwa takiej potęgi i znaczenia, jak Austro-Węgry, i które w przyszłości taką bronią zawsze się okażą.

Wysoka Izbo! Ponieważ przystępujemy do zadań naszych, życzę z całego serca, aby praca, którą mamy spełnić, dokonaną była w zgodzie, w dobrem porozumieniu, we wzajemnem poszanowaniu, w wzajemnem, lojalnem i życzliwem uwzględnianiu wszystkich interesów, [illegible] tylko taka praca okazać się może zbawienną.

Ponieważ więc do pracy tej przystępujemy, nie możemy zapominać o daniu naszej niewygasłej wdzięczności dla Tego (zgromadzeni powstają), którego wspaniałomyślnym postanowieniom zawdzięczamy, żeśmy się tu zebrali, że powołani jesteśmy do współdziałania podług najlepszej naszej wiedzy i woli około dobra i pomyślności ludu i państwa na drodze ustawodawczej. Dlatego też proszę was, panowie, abyście wraz ze mną zawołali: „Niech żyje Jego Ces. Mość, nasz dostojny Cesarz i Pan! Niech żyje! Niech żyje!"

(Zgromadzeni wznoszą trzechkrotny okrzyk: Niech żyje!)

Teraz, moi Panowie, raczcie przyjąć do wiadomości, że pozwoliłem sobie z okazji urodzin i imienin naszego Najdostojniejszego Monarchy, jakoteż imienin naszej Najdostojniejszej Cesarzowej, a wreszcie z okazji szczęśliwego porodu najdostojniejszej Arcyksiężnej w imieniu Izby złożyć pełne uszanowania życzenia (żywe oklaski).

Najjaśniejsi Państwo i dostojni Arcyksiążęce raczyli przyjąć łaskawie te życzenia i zostałem zaszczycony poleceniem, abym podziękował za te życzenia wysokiej Izbie. (Oklaski).

Mimo to uważam radosny wypadek w rodzinie Dostojnych Arcyksiążąt za tak ważny — że czytuję sobie, skoro wysoka Izba zgromadziła się, aby z własnej inicjatywy życzenia te ponowiła. Proszę więc wysokiej Izby, aby upoważniła przewodniczącego do poczynienia stosownych kroków, iżby pełne uszanowania życzenia jej w odpowiedni sposób przedłożył dostojnym Arcyksiążętom (żywe oklaski).

Stwierdzam zgodzenie się wysokiej Izby na ten wniosek."

Ziemie polskie.

Z Warszawy piszą do *Czasu*: „Doprawdy, stan obecny jest nie do zniesienia, gdyż i cenzura coraz dziwniejsze wyprawia z nami rzeczy. Prezes cenzury, Ryżów, nakazał od dłuższego czasu podwójną surowość. O nowo pojawiających się rozporządzeniach Apuchtina i chińsko-tatarskiej działalności godnego jego poplecznika Krylowa, [illegible]

Za puszczenie najmniejszej, najobojętniejszej nawet wzmianki o szkołach, tak cenzor jak i redaktor otrzymują surowe napomnienie. Tenże sam system rozciąga się i do urządzeń policyjnych, jeżeli to dotyczy o czemkolwiek nowych pomysłów wszechwładnego dziś satrapy Apuchtina. Nie wolno dalej pisać o nihilizmie, chociaż z pewnością żadne z pism warszawskich nie sympatyzuje z nihilistami; nakazane jest głuche milczenie o działaniach socjalistycznych; odezwanie się o jakiemkolwiek aresztowaniu na bruku warszawskim byłoby zbrodnią stanu.

Niektóre artykuły, chociażby pomieszczone w takich prawowiernych gazetach, jak *Mosk. Wied.*, bywają niezwłocznie kreślone. Nawet ajencja telegraficzna (północna), oparta na rządowych źródłach, pod opieką Tołstoja wychodząca, nie stanowi pod tym względem wyjątku. Sam Ryżów kontroluje to wszystko i ślepi przez całe dnie nad gazetami i korektami cenzuralnemi, byleby się co „niepotrzebnego" nie przedostało. Wszystkie redakcje łamią sobie głowy, o czem pisać, gdy nad każdym wyrazem ciężki srogi miecz gasicieli myśli ludzkiej, wyćwiczonych się w tem szlachetnem rzemiośle, co im do skóry przyrosło!"

Według doniesienia dzienników petersburskich ministerstwo komunikacyj, w liczbie innych projektów, przedstawionych Radzie państwa, podało wniosek o asygnowanie sumy 130.000 rs. na roboty regulacyjne Wisły i Sanu, w pobliżu granicy austrjackiej.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. grudnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik, p. Zaleski, powrócił dziś o godz. 6tej rano do Lwowa. — Hr. Agenor Gołuchowski, sekretarz austrjackiej ambasady w Paryżu, i brat tegoż hr. Stanisław Gołuchowski, przybyli na kilka tygodni do Lwowa. — Wydział krajowy zamianował p. Ludwika Wilczyńskiego, stałym zarządcą szpitala powszechnego w Tarnowie. — P. Stefan Kozubowski, rodem z Dembian, otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień dr. praw. — We wsi Kurczew, w radomskiem, zmarła przed kilku dniami Józefa z Bolechowskich Sokołowska, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, w wieku lat 108. Sędziwa staruszka owdowiała przed 53 laty, mąż jej bowiem zginął pod Ostrołęką. Do ostatniej chwili zachowała władzę przytomność umysłu i dobry słuch, chociaż wzrok straciła przed 20 laty. Przeżyła wszystkie dzieci, których miała sześcioro, dwóch synów i cztery córki. Nawet wiele wnuków przeżyła, a ostatnie lata sędziwego żywota przepędziła przy prawnuczce swojej, obecnie matce kilkorga dzieci.

Ślizgawka na Szmanówce otwartą została wczoraj przy licznym udziale publiczności. Między obecnymi zauważyliśmy hr. Potockich, ks. Würtemberga, ks. Thurn-Taxis, i wiele innych wybitnych osobistości.

210tą rocznicę istnienia swego stowarzyszenia obchodziła młodzież handlowa — jak w latach poprzednich — wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, który powiódł się dobrze pod każdym względem. Zebranie zagaił senior p. Sołtyński piękną mową, poczem chór odśpiewał doskonale „Pieśń nadziei," a następnie deklamowano, śpiewano i grano bądź solo, bądź tercety lub kwartety. Najbardziej podobały się: Inwalid, Rekrut, kwartet żydowski i chłopi, i tak komedyjka „Pokój o dwóch łóżkach," jakoteż operetka „Wieloryb," pobudziła do serdecznego śmiechu. Przy końcu wzniesiono mnóstwo toastów, między innymi mówili pp. Kostecki, Sołtyński, Mejewski, Markiewicz, Gubrynowicz, Wojciechowski i Zimerman.

Nowy pałac we Lwowie. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że hr. Alfred Potocki zamierza wystawić wielki pałac na gruncie swoim przy ulicy Kopernika. Według planów, które wykonał prof. Zacharjewicz, [illegible] roku przyszłego.

Zmiana wyznania. Blüme Roth, rodem z Berezdowiec, powiat Złoczowski, 20 lat mająca, przeszła z wyznania mojżeszowego na obrządek grecko-katolicki.

Składki. Na pomnik A. Mickiewicza nadesłał p. K. Rawer 30 złr. jako połowę dochodu z wieczorku d. 28. listopada w Brzeżanach.

Dla [illegible] złożyli: p. A. Hoe 40 ct., K. Tchórznicki 5 złr., J. Tchórznicki 2 złr., M. Tchórznicki 1 złr. Razem z poprzedniemi 12 złr. 40 ct.

Obwieszczenie. Według zawiadomienia komendy uzupełniającej 30go pułku piechoty z 28. listopada br. pozostały niniejsze wakujące z dniem 24. listopada br. dla wysłużonych ck. podoficerów następujące posady manipulacyjne wyższej i niższej kategorji: I. Posada inspektora domu karnego przy król. węg. prokuratorji państwa w Budapeszcie, z płacą roczną 800 złr. Termin do wnoszenia podań upływa z d. 26. grudnia br. — II. Posada kancelisty I względnie II klasy przy król. węg. sądzie karnym w miejscowości Lipovar, z płacą roczną 600, względnie 500 zł. i mieszkaniem w naturze. Termin do wnoszenia odnośnych podań upływa z d. 18. grudnia br. — III. Posada kancelisty przy król. węg. sądzie w miejscowości Gross-Beckerek z płacą roczną 500 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 100 zł. Termin do wnoszenia podań upływa z d. 13. grudnia br. — IV. Pięć posad listonoszów i 10 a względnie 15 posad woźnych okręgu dyrekcji poczt w Czechach z płacą roczną 365 złr., z dodatkiem aktywalnym w kwocie 87 zł. 50 ct., a czasowym dodatkiem służbowym w kwocie 113 zł. 50 ct., względnie 50 zł. i mundurem w naturze. Termin do wnoszenia odnośnych podań upływa z d. 12. grudnia br. — V. Dwie posady dozorców więzień II klasy przy ck. sądzie karnym w miejscowości [illegible] z płacą roczną 300 złr. [illegible] Termin do wnoszenia odnośnych podań upływa z d. 20. grudnia br. — VI. Posada dozorcy dróg w okręgu namiestnictwa w Pradze z płacą roczną 350 zł., z dodatkiem aktywalnym w kwocie zł. 87·50 [illegible] Termin do wnoszenia odnośnych podań upływa z d. 30. grudnia br. — VII. Posada woźnego w [illegible] dyrekcji poczt w Insbruku z płacą roczną 360 zł., tudzież z dodatkiem aktywalnym w kwocie 87 zł. 50 ct. i z czasowym dodatkiem służbowym w kwocie 75 zł., nadto mundurem w naturze. Termin do wnoszenia odnośnych podań upływa z dniem 18. grudnia br. — VIII. Miejsce [illegible] przy sądzie powiatowym w miejscowości Vollsberg, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym w Styrji, tudzież [illegible] przy sądzie krajowym w Gracu z płacą roczną 250, względnie 300 złr. i z dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 zł. 50 ct., względnie 75 zł. [illegible] do 20. grudnia br. — Bliższej informacji udzielają [illegible] w departamencie IV. magistratu lwowskiego.

Immatrykulacja nowozapisanych uczniów na uniwersytet Jagielloński odbyła się w piątek w sali *collegium juridicum*, przy stosownem przemówieniu rektora uniwersytetu, prof. Udalryka Hayżmanna. Nowych uczniów zapisało się i przystąpiło do immatrykulacji 275, a mianowicie 20 z wydziału teologicznego, 135 z wydziału prawnego, 91 z wydziału lekarskiego, 29 z wydziału filozoficznego. Wszystkich uczniów liczy w tym roku uniw. Jagiel. 872, t. j. o 61 więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Wieczorek na dochód weteranów odbył się także w **Tyczynie**, gdzie jak wiadomo, jest zaledwie kilku urzędników sądowych, aptekarz, notarjusz i pocztmistrz. Dla innych miasteczek niechaj to posłuży jako przykład, że przy dobrej woli wszystkiego można dokonać.

Zawiedzione nadzieje. P. Reszkówna — pisze *Reforma* — która przybyła do Krakowa jedynie dlatego, aby p. Ajdukiewicz mógł wykończyć jej portret dla muzeum narodowego, zabawi tam zaledwie dni parę. Z tego powodu artystka nie może zadość uczynić prośbom i naleganiom, domagającym się jej występu.

Mianowania i przeniesienia. Komisarze powiatowi Kleeberg i Antoni Jägermann zostali mianowani wicesekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister sprawiedliwości zamianował sekundarjusza szpitala powszechnego we Lwowie, dra L. Aleksandra Gąsiorowskiego, lekarzem zakładu karnego w Wiśniczu.

Pan namiestnik powołał komisarzy powiatowych: Edmunda Nawrockiego z Czortkowa i Bolesława Jordana Rozwadowskiego z Trembowli do służby w Namiestnictwie.— Dyrektor telegrafów przeniósł oficjała Władysława Gackiewicza z Dukli do Lwowa.

Nobilitacja. Cesarz nadał podpułkownikowi pułku bar. Mollinary Nr. 38, Karolowi Mageri, szlachectwo z przydomkiem „Kouffhain".

Samobójstwo. Marja Karaś, rodem z Nowosiółki pow. lwowskiego, 43 lat licząca, żona zarobnika, odebrała sobie życie przez obwieszenie się. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie. Zwłoki oddano do kostnicy szpitala powsz.

Statystyka policyjna. W miesiącu listopadzie bieżącego roku aresztowały organa policyjne we Lwowie za rabunek 1 osobę, za gwałt publiczny 3, za kradzież 191, za oszustwo 11, za sprzeniewierzenie —, za uszkodzenie cielesne 9, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 8, za usiłowane przekupienie sługi rządowego 1, za obrazę warty 7, za nierząd i stręczenie do nierządu 8, za grę hazardowną 4, za lekkie i zupełne opilstwo 97, za ekscesa uliczne i tamowanie przejść na chodnikach i przejazdów na publicznych miejscach 61, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 294.

Ze sądów karnych odstawiono po odbytej karze 178 osób.

Z ogólnej tej liczby odstawiono do sądu kraj. karn. 96 osób, do sądu pow. karn. 122, do magistratu, celem odstawienia i innego odpowiedniego zarządzenia 201, do szpitala powszechnego 30 reszte zaś traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 31 osób, za przekroczenie służbowe 14, za przekroczenie przepisów meldunkowych 8, za dręczenie zwierząt 6 osób i pociągnięto do odpowiedzialności 3 osoby za trzymanie złośliwych psów, 11 szynkarzy za przekroczenie godziny policyjnej, a 16 drążkarzy za zarobkowanie wozem jednokonnym o jednym dyszlu.

Wypadków samobójstwa zdarzyło się 2 i 2 inne nieszczęśliwe wypadki.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 9. grudnia. Przyaresztowano Jana B. za kradzież srebrnej łyżki, Józefa Uhyrę za kradzież kilku przedmiotów z wystawy sklepowej, Leonidasa B. ze skradzionym oberrokiem, a Jakóba G. ze skradzionym surdutem.

W Tuchowie urządzona podczas obchodu listopadowego składka przyniosła kwotę 73 złr. 83 ct., do której rada gminna tuchowska przez swego burmistrza dodała 10 złr., a Towarzystwo kasynowe tuchowskie przez swego sekretarza 10 złr., co razem uczyniło sumkę, jak na Tuchów wcale pokaźną, 93 złr. 83 ct., którą to kwotę, po strąceniu 3 złr. 33 ct. wydanej służbie, Towarzystwu opieki weteranów przesłano.

Przemyślany 6. grudnia. Za staraniem p. St. obudzonem zostało miasto nasze z uśpienia, w którem zostaje od dłuższego czasu przez dziwny rozstrój towarzystwa, afiszami, zapowiadającemi przedstawienie amatorskie 25. listopada na dochód ubogiej uczącej się młodzieży.

Przedstawienie to składało się z fraszki Sulisława „Po kweście" i komedji Mosera „Tatko pozwolił" które poprzedził wygłoszony przez p. St. z czuciem i przejęciem się wiersz okolicznościowy. I tak pan Wl. Ob., panna Kos. (starsza), pan St., pani Ob., państwo Klug. i panna Tut. grali z taką swobodą i zrozumieniem, że wprawili wszystkich w zdumienie, a panna Kos. (młodsza) w roli Marji w sztuce pierwszej była tak milutką pensjonarką, że nawet sam autor sztuki nie mógłby jej nic zarzucić. Słowem obsadzenie ról i wywiązanie się z nich było tak szczęśliwe i staranne, że zdawało się, iż widzimy nie dyletantów występujących przeważnie po raz pierwszy na scenie, ale artystów z powołania. Po przedstawieniu przeciągnęła się zabawa wśród wesołych i ochoczych tańców do godz. 3 po północy.

Za tę prawdziwie miłą rozrywkę i niespodziankę należy się prawdziwe uznanie panu St., który z żelazną wytrwałością doprowadził to przedstawienie do skutku.

Czytelnia polska w Czerniowcach. Dowiadujemy się z tamtejszej *Gaz. Polskiej*, że zbiór starych monet doszedł już do liczby dwustu kilkunastu okazów. Zważywszy, że zaledwie kilka tygodni upłynęło od czasu, kiedy poruszono myśl otworzenia takiej kolekcji, wynik dotychczasowy nazwać musimy prawdziwie świetnym. W ostatnich dniach nadesłali p. Emil Martynowicz, pocztmistrz w Dorna-Watra, 22 monet; pp. Komora i Czyżewski, urzędnicy kolei lwow.-czern., 62; a wreszcie 14 monet ofiarował p. Wicentowicz z Czerniowiec. Między okazami są niektóre rzadkiej numizmatycznej wartości, szczególnie zaś monety z czasów rzymskich, których kilka znajduje się w ostatnich darach. Niemniej pięknie rozwija się biblioteka Towarz., gdzie panuje ruch bardzo pocieszający. Każdej niedzieli i czwartku, tj. w dnie, kiedy jest otwartą wypożyczalnia, biblioteka wydaje po 60—70 książek. Liczba korzystających z biblioteki zwiększyła się zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy obfite dary przysporzyły zbiorom Towarz. wiele dzieł nowych.

Lugdun 2. grudnia. Obchodzono tu również jak we wszystkich miastach Francji, gdzie znajdują się Polacy, rocznicę 29. listopada. Tutejszym obchodem zajął się pułkownik Wanert. Polacy z okolicznych miast, jako też zamieszkali w Lugdunie, zebrali się w restauracji Gruberta, naprzeciwko ratusza. Sala była przybrana w sztandary polskie i francuskie, a uczta odbyła się pod prezydencją dr. Ant. Kościakiewicza z Rive de Gier. Wygłoszono kilka mów, a mianowicie pułkownik Wanert, dr Kościakiewicz, dr Kamieński, p. Juljan Zorewicz, który przybył na tę uroczystość z Saint Etienne i p. Kowalski, sekretarz Towarzystwa polskiego w Lugdunie.

Z turnieju szachowego w Warszawie. Stan partyj, rozegranych na warszawskim turnieju, przedstawia się jak następuje: Popławski 5; Szczawiński i Żabiński po 4 i pół; Bowicz, Bogusławski, Heilpern, Hilsberg, Kleczyński, M. Winawer, Weydlich po 3; Englert, Pastuszewski po 0.

Samobójstwo. Artysta teatru nadwornego w Wiedniu, Leuchert, zastrzelił się dnia 8. b. m. w swojem pomieszkaniu w skutek długoletnich cierpień nieuleczalnych. Dożył 61 lat wieku.

Z N. Yorku donoszą, że w skutek burz z. m. 180 statków rybackich rozbiło się na wodach N. Anglji, N. Szkocji i N. Fundlandji.

Telegraf między Europą i Chinami. Wkrótce powstanie bezpośrednia komunikacja telegraficzna pomiędzy Europą a Chinami, a to w ten sposób, że z Shanghai do Tientsinu będzie szedł telegraf podmorski, ztąd dalej do Leu-Tsheu telegraf naziemny, od tej zaś ostatniej stacji do Pekinu telegraf podziemny. Następnie pójdzie telegraf do Saigon i Delty Żółtej rzeki, nad którego założeniem pracuje obecnie towarzystwo angielskie.

Profesor Vambéry o Mahdim. Znany znawca wschodu, profesor Vambéry, tak się wyraził o Mahdim i jego politycznem znaczeniu: „Jest to dla mnie niepojętą rzeczą, że do zwycięstwa Mahdiego nad Hicks paszą i armią egipską tak wiele przywiązują znaczenia. Przedewszystkiem ów Mahdi nie jest prawdziwym Mahdim, ponieważ nie pochodzi z rodziny Korejszytów, a nadto wystąpienie jego nie było połączone z niezwykłemi zjawiskami natury i podziemnemi rewolucjami, co wszystko dla niższych klas Mahometan stanowi główną oznakę pojawienia się prawdziwego Mahdiego. Można śmiało powiedzieć, że wystąpienie Mahdiego jest tylko dalszym ciągiem sprawy arabskiej i że przy znanej nikczemności Afrykanów, Egipojan i Sudańczyków, kilka pułków angielskich wystarczy do pokonania fałszywego proroka pomimo fanatyzmu jego otoczenia. W żadnym razie nie należy przypuszczać, aby sułtan ośmielił się popierać Mahdiego, gdyż zbyt wielkie wzniesienie się tego ostatniego grozi wybuchem powstania na półwyspie arabskim, któregoby wojska tureckie nie zdołały stłumić. Naturalną jest więc rzeczą, że sułtan nie mógł i nie może popierać fałszywego proroka, którego zwycięstwa zagrażają jego potędze i panowaniu. Pokonanie Hicks paszy nie miałoby było miejsca, gdyby nie klimatyczne stosunki, a szczególniej brak wody. Nadto oficerowie angielscy byli o tyle nieostrożni, że zbyt wiele zaufania pokładali w mahometańskich żołnierzach, po których z góry można się było spodziewać zdrady. Koran wyraźnie bowiem powiada: „Niewierni nie mają prawa do twej wierności.""

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 10 grudnia: „Nasze soboty," komedja w 3 aktach z francuskiego pp. Labiche i Duru, tłumaczył Adolf Walewski.

P. Seweryn Zamojski wybrał na benefis swój, jak się dowiadujemy, Korzeniowskiego „Plotkarza." Wiadomość ta zainteresuje bezwątpienia publiczność, tem więcej, że od lat 6, a może i więcej, scena lwowska nie przedstawiała żadnego utworu tego znakomitego pisarza.

Benefis p. Lubicza, na który artysta obrał „Fortel Artura," komedję w trzech aktach p. Chivot, odbędzie się we środę. Jesteśmy przekonani, że talent tak sympatyczny, jak p. Lubicza, nie potrzebuje wygórowanej reklamy, ażeby publiczność zapełniła teatr w dzień benefisu. Sama o nim wiadomość powinna wystarczyć.

Dzieł Fryderyka Schillera, wychodzących w przekładzie polskim nakładem księgarni F. H. Richtera (Altenberga), wyszedł zeszyt III. i IV. Ostatni mieści w sobie dwa pierwsze akty Pikkolominów. Pięć wytwornych illustracyj, odnoszących się do najważniejszych chwil w obu aktach, zwraca zaraz przy przejrzeniu zeszytu uwagę czytelnika na wielkie myśli poematu, i zachęca do bliższego zapoznania się z treścią.

O pani Marcelinie Kochańskiej czytamy w *Fremdenblacie*: Mąż śpiewaczki koloraturowej, Marceliny Sembrich (a Kochańska? p. *Dz. P.*) zawiadomił z Nowego Jorku dyrekcję opery nadwornej, że artystka bawić tam będzie aż do połowy kwietnia, a 1. maja będzie już w każdym razie w Londynie. Przytem zapytał, czy umówione już dawniej występy artystki nie mogłyby się odbyć w maju. Pani Sembrich życzy sobie popisowe role swoje — czy to Violetę, czy Łucję — śpiewać po włosku, natomiast jest gotową, w razie wyboru jednej z oper Mozarta, śpiewać po niemiecku. Występy pani Sembrich w maju zostały przyjęte i ugodzono się, że projektowana pierwotnie stagione włoska, składająca się z 16 występów, pomnożoną będzie o cztery występy. Pani Sembrich będzie śpiewać prawdopodobnie także partję Ofelji w „Hamlecie" Thomasa.

Żywotów Świętych ks. Piotra Skargi, wydawanych przez Księgarnię Polską we Lwowie, opuściły prasę zeszyty 31 i 32, a któremi zakończył się druk tego bądź co bądź niepospolitego dzieła. Do dzieła został dołączony spis prenumeratorów, z którego się można przekonać, że dzieło trafiło do celu, tj. rozeszło się między ludem. Wprawdzie Galicja mało korzystała, a wschodnia Galicja najmniej, mimo, iż wydawca przeważnie na nią liczył, chcąc dostarczyć polskiemu ludowi na Rusi osiadłemu wyborzej lektury arcymistrza języka polskiego, jakim jest Skarga. Do ludu naszego „Żywoty Świętych" trafić nie mogły przy wzbronionym w Austrji kolportażu, skoro księża i inteligencja nie chcieli pośredniczyć ze swej strony. Za to w najdalszym zakątku ziemi polskiej, na Śląsku pruskim, lud rozchwytywał to dzieło, a małomiasteczkowi księgarze setkami i tysiącami egzemplarzy zapisywali się na liście odbiorców. Cieszy nas to tem bardziej, że mamy w tem najlepszy dowód, jak ten przed 500 laty opuszczony przez Polskę lud śląski poczuwa się do polskości i składa dowody swej inteligencji. Co do samego wydania Skargi „Żywotów Świętych", to zostało ono wykonane sumiennie, oczyszczone od wszelkich późniejszych dodatków. Cena zaś bajecznie niska. Dzieło to polecamy do zakładających się biblioteczek ludowych.

Teatr włoski w Paryżu został zainaugurowany operą Verdi'ego „Simon Boccanegra". Główne role śpiewali Maurel barytonista, pani Fides Devries, tenor p. Nouvelli, a nakoniec w roli Fiesco rodak nasz, p. Edward Reszke. Krytyka paryska, oceniając to pierwsze przedstawienie wskrzeszonego teatru włoskiego, głównie podnosi śpiew pp. Maurela i Reszkiego, oraz pani Fides Devries. O p. Reszke „Figaro" między innemi wyraża się w sposób następujący: „P. Edward de Reszke podzielał tryumfy pani Fides Devries i p. Maurela; potężny ten Fiesco posiada głos niezmiernie rzadki, a raczej powiedzmy, posiada on dwa głosy, jeden basowy z brzmieniem przepysznem i dźwięcznem, idącem aż do *ut*, drugi barytonowy, łączący się z pierwszym blaskiem, siłą i wdziękiem, dozwalającym mu w potrzebie wywoływać efekta tenorowe. Oprócz tego p. de Reszke jest śpiewakiem pełnym smaku i niewątpliwie podoba się bardzo abonentom włoskiej opery."

Słownika geograficznego polskiego wyszedł z pod prasy zeszyt 48 (ostatni tomu IV.), obejmujący artykuły od Kunów do Kutno. Z większych artykułów zeszyt ten zawiera: Kunów, Kunsendorf, Kupiski, Kupnowice, Kuraś, Kurlandja, Kurnik, Kurniki, Kuronowie pruscy, Kurońska mierzeja i zatoka, Kurońskie niziny, Kurów, Kurozwęki, Kurpie, Kurszany, Kurtowiany, Kuryłowce, Kurzelów, Kurzelowa, Kurzętnik, Kustyń, Kutkorz, Kutno. Tym sposobem już połowa Słownika została wykończoną, redakcja bowiem pragnie całe dzieło zmieścić w 8 tomach. Następny zeszyt, I. tomu V., a 49 całego dzieła, wyjdzie w zwykłym terminie, za miesiąc, tj. na Nowy Rok. Druk litery L rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia. (Adres administracji Słownika: W Warszawie, ulica Długa, l. 47.)

Z izby sądowej.

Wiedeń 8 grudnia. *(Obszary dworskie po miasteczkach i miastach.)* W r. 1879 odmówił tarnowski wydział powiatowy prośbie gminy Tuchowa o przynaglenie tamecznego obszaru dworskiego do dostarczenia drzewa na naprawę mostów, podając za przyczynę, że Tuchów jest miastem, w którego obrębie osobny obszar dworski według ustawy istnieć nie może. W trzy lata później ponowiła gmina tuchowska swoją prośbę, a gdy starostwo wydziałowi powiatowemu oszajmiło, że Tuchów nie do rzędu miast lecz miasteczek należy, obie autonomiczne instancje nakazały obszarowi dworskiemu, a względnie właścicielowi Tuchowa, p. Władysławowi Rozwadowskiemu, aby potrzebny do mostów materjał drzewny dostarczył. Przy orzeczeniu tem oparł się Wydział krajowy na urzędowym wykazie miast i miasteczek przez namiestnictwo mu nadesłanym, w którym Tuchów do rzędu miasteczek jest zaliczony.

Z tego powodu wniósł właściciel Tuchowa zażalenie do trybunału administracyjnego i domagał się przy odbytej niedawno ustnej rozprawie przez zastępcę swego, adwokata dra Ludwika Wolskiego, aby orzeczenie Wydziału krajowego, jako sprzeczne z prawomocną uchwałą z r. 1879, zostało zniesione. Po odbytej naradzie ogłosił trybunał wyrok, mocą którego wzmiankowane orzeczenie zniósł i przeprowadzenie dalszych dochodzeń co do charakteru Tuchowa jako miasta lub też miasteczka zarządził, ponieważ od tego charakteru istnienie lub nieistnienie osobnego obszaru dworskiego, a tem samem i obowiązek jego dostarczenia drzewa zależy. Wykazowi urzędowemu namiestnictwa, przez Wydział krajowy przedłożonemu, odmówił trybunał mocy dowodowej.

Warszawa 8. grudnia. *(Tułacz bez nazwiska.)* Prawodawstwo rosyjskie uznaje za tułaczów wszystkie osoby, które, nie posiadając żadnych dokumentów legitymacyjnych, nie mogą nadto zupełnie udowodnić swojego pochodzenia, bądź to zeznaniami świadków, bądź też powołaniem się na dowody piśmienne. Wszystkim tułaczom grozi jednakowa kara — zesłanie do Syberji wschodniej. Nie ma tu ani stopniowania, ani zmienności kary.

A jednak oskarżonych o tułactwo można *a priori* podzielić na dwie zasadnicze i zupełnie odmienne grupy.

Do pierwszej z nich należą ludzie, którzy nie mogą udowodnić rzeczywistego nazwiska i pochodzenia dlatego, iż w skutek różnych nadzwyczajnych okoliczności, sami go nie znają wcale (np. podrzutki, od dzieciństwa włóczący się po kraju, o żebranym chlebie — lub dzieci, którym podczas wspólnej, a dalekiej od rodzinnych stron wędrówki umrą rodzice, czy opiekuni i t. p). Ludzie tej kategorji indywidualnie nie są winnymi zupełnie, i kara, która na nich spada, z mocy wyroku sądowego, jest właściwie tylko nowym ciosem w smutnej ich życia kolei.

Przeciwnie, do rzędu tułaczów drugiej kategorji należą ci, którzy jedynie dla tego nie udowadniają swego pochodzenia, że nie chcą tego uczynić. Prawie zawsze są to zbiegli z ciężkich robót zesłańcy. Tam groziły im jeszcze całe lata galer; teraz więc, schwytani, wolą udawać tułaczów, gdyż przepisana w kodeksie kara za tułactwo ich bynajmniej nie przestrasza — przeciwnie, nawet chroni ich już na dal od owych galer, z których zbiegli i po upływie których i tak byliby osiedleni do końca życia w Syberji.

Prawdopodobnie do tej ostatniej kategorji tułaczów, świadomie ukrywających rzeczywiste swoje pochodzenie, należy mężczyzna średniego wieku, niespełna 50 lat, niezmiernie silnej budowy, o ponurej twarzy, nacechowanej piętnem zbrodni, który pod nazwiskiem Józefa Kamińskiego zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sali II. wydziału sądu okręgowego.

Schwytano go jako włóczęgę w r. b. aż w górach uralskich, w powiecie ekaterynburskim (gubernja permska). Podał się wtedy za Kamińskiego, rodem z Warszawy. Gdy go jednak tutaj odtransportowano, nie wskazał nikogo, ktoby tożsamość jego osoby udowodnił, a potem wymienił gub. podolską, jako rodzinną swoją okolicę. Tam również nie znaleziono żadnych wskazówek co do jego osoby i ostatecznie, jako tułacza, pod sąd go oddano.

Przed sądem oskarżony, mówiący płynnie po rosyjsku, podał się za Polaka i katolika, lecz oświadczył zarazem, iż nie wie zupełnie, jak się nazywa i skąd pochodzi. Sąd, na mocy 950 i 951 art. kod. kar., skazał podsądnego na zesłanie do Wschodniej Syberji.

Ruch stowarzyszeń.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych wzywa wszystkich członków Towarz., zalegających z wkładkami po koniec r. 1883, ażeby takowe w dotyczących oddziałach najpóźniej do 25. grudnia br. popłacili, lub wprost wydziałowi centralnemu ul. Kopernika l. 8 nadesłali, w przeciwnym razie zostanie zastosowanym przeciw zalegającym § 28 ustęp 8 statutu.

Lwów 3. grudnia 1883. — Dr *K. Mikuliński*, wiceprezes. *R. Makarewicz*, sekretarz.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 11. grudnia rb. o godzinie 6ej wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2 piętro). Porządek dzienny:

1. W. Szajnocha: O budowie geologicznej okolic Żywca i Białej. 2. R. Zuber: Niektóre spostrzeżenia geologiczne z Karpat wschodnich. Luźne komunikacje naukowe.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina", mające podobny cel, jak towarzystwo oficjalistów prywatnych, odbyło onegdaj walne zgromadzenie, które zagaił pan Piotr Miączyński, dotychczasowy prezes. Liczy ono obecnie już 25 oddziałów na prowincji, a na zgromadzeniu byli delegaci oddziałów: z Bóbrki, Bochni, Brzeżan, Czortkowa, Drohobycza, Gródka, Jarosławia, Jasła, Kałusza, Krakowa, Lwowa, Nadwórny, Rymanowa, Sambora, Sanoka, Stanisławowa, Stryja, Złoczowa i Żółkwi. Na sekretarzy powołano pp. Przestalskiego i Gosławskiego. Ze sprawozdania, odczytanego przez p. Wicherka, sekretarza centralnego zarządu, za czas od 30. stycznia 1882 do 30. listopada br., dowiedzieliśmy się, że znaczna liczba inteligencji przystąpiła do stowarzyszenia, a między innymi także książę Roman Czartoryski i ordynat Czarkowski. Tak we Lwowie, jak i na prowincji, starano się o przysporzenie funduszów oddziałom. Subwencje otrzymało towarzystwo od Wydz. powiat. w Kałuszu, od gmin w Jarosławiu i Łańcucie, tudzież od niektórych Towarzystw zaliczkowych i od Wydziału krajowego.

Członków rzeczywistych liczy towarzystwo 669, wspierających 105. Majątek towarzystwa wynosi już przeszło 3.000 złr., a fundusz stypendyjny, przeznaczony na wspieranie młodzieży rękodzielniczej w szkołach, 845 złr., wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1884 w ten sposób, że ½ części jego ma być użyta. Pomiędzy oddziałami najruchliwszemi są: Czortkowski (prezes Matkowski) i Stanisławowski (prezes Gosławski). Przedsięwzięto kilka zmian statutów, mianowicie: członkami wspierającymi mogą być także osoby moralne (korporacje), wprowadzono również kategorję członków wieczystych (z jednorazową wkładką przynajmniej 100 złr.). Rozszerzono działalność towarzystwa na Bukowinę, również dla ułatwienia organizacji powzięto postanowienie, iż w każdem miasteczku może być utworzony oddział. Uchwalono prosić dyrekcje kolei żelaznych i różnych zakładów fabrycznych, aby sługom i robotnikom swoim ułatwiały przystępowanie do towarzystwa, podobnież Wydział krajowy co do służby na drogach krajowych.

Po innych ważnych uchwałach, zaproponował osobliwie delegat ze Stanisławowa, p. Czechowicz, aby się zastanowić nad Wydziałem centralnym. Przyszły zjazd ma się odbyć w Stanisławowie. Do wydziału centralnego zostali wybrani: prezesem ks. Roman Czartoryski, wiceprezesami: p. Miączyński i dr Bliziński; członkami: Grzybiński, Czarkowski, Hodak, Bol. Mikuliński, Rojek, Stwiertnia, Wojcyński, Drewnowski i prof. Kowalówka. Do komisji lustracyjnej: Stronner Adolf, Platowski Stan., Sułkowski Zygm., Lisowski Marjan i Bieńkowski Alojzy.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej". Konkursa. [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika. Od 21. do 30. listopada wynosiły dochody na linii Kraków-Lwów 257.620 złr. 44 ct., o 7717 złr. 14 ct. więcej, niż w tym samym okresie roku zeszłego; na linii Lwów Podwołoczyska 61.980 złr. 50 ct., więc o 149 złr. 9 ct. więcej. Dochód roczny dotychczas wynosi na starej linii 7,489.723 złr. 93 ct. (o 76.556 złr. 6 ct. więcej), na nowej 1,751.180 złr. 9 ct., o więcej 257.057 złr. mniej.

Tarnopol 2. grudnia. Rada oddziału c. k. Towarzystwa gospodarczego w Tarnopolu urządziła w dniach od 26. listopada do 2. grudnia b. r. kurs wykładów rolniczych z wieśniakami. Do przeprowadzenia tych wykładów zaprosiła wyż wymieniona rada pp. Krotowicza i Langhansa, profesorów szkoły weterynaryjnej ze Lwowa.

Serję tych wykładów zakończył dnia 2. grudnia p. Langhans pre-południem, a po południu od godziny 2—4 zgromadzeni słuchacze wobec delegatów rady oddziału pp. dr. Żywickiego i K. Wszelaczyńskiego, którzy z wyniku odpowiedzi powzięli przekonanie, że kurs przyniesie nieocenione dobrodziejstwa dla okolic naszych, i dlatego też dr. Żywicki opowiadając się, gorąco wszystkim podziękował i p. Langhansowi imieniem komitetu, a względnie rady oddziału gospodarczego. Następnie wyrazili słuchacze tego kursu, p. A. Rybaczyk, w imieniu wszystkich na ten kurs uczęszczających panu L. szczere podziękowanie, w którem podniósł, że praca jego nie padła na marne ziemię i wyda tysiączne owoce, nie tylko w ich gospodarstwach, ale w całej okolicy, a to w ogólnem rozwoju gospodarstwa. Potem dziękował jeszcze p. L. krótkiemi i serdecznemi słowy jeden z rolników. P. Langhans odpowiadał na podziękowanie z rozrzewnieniem szczerem i zachęcał do studjowania praktycznych rzeczy. Około 60 blisko rolników z powiatów: tarnopolskiego, zbaraskiego, skałackiego i trembowelskiego, słuchało wykładów kilkunastu nauczycieli i kilku prywatnych oficjalistów rolnych folwarków.

Łańcut 6. grudnia. W mieście naszem zostało założono Towarzystwo handlu skór. Ze względu na znaczną liczbę szewców, zamieszkałych tak w Łańcucie, jak i sąsiedniej Żołyni, razem około kilkaset osób, może Towarzystwo oddać rzemieślnikom znakomite usługi i przyczynić się do podźwignięcia tych rzemiosł. Zarząd Towarzystwa ma przesyłać rocznie z funduszu swego pomocy Wydziału krajowego. Prezesem Towarzystwa został wybrany poseł na Sejm krajowy, hr. Karol Scipio, zaś dyrektorem p. Bolesław Żardecki.

Lwów 7. grudnia. (Sprawozdanie słotowe i z wagi miejskiej.)

Pszenica ozerowna złr. 9— do 10—, pszenica biała 9·60 do 10·10, pszenica żółta — do —, żyto 7·30 7·35, jęczmień browarny — do 7·20, jęczmień na paszę — do 6—, owies 6·30 do 7·10, groch do gotowania — do —, groch na paszę — do —, wyka — do —, brzoska 7·10 do —, konicyna czerwona — do —, tymotka — do —, koniczyna biała — do 13—, bób — do —, rzepak — do —, łubin — do —, spirytus —.

Wiedeń 6. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1510 sztuk nierogacizny, 2710 owiec, 5130 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 27— do 37— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 36— do 48—, wyjątkowe 54— za 100 kilo, mięso bitej wieprzowiny 80— do 84— za parę i złr. 44— do 56— za 100 kilo mięsa bez podroby.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Targ na woły. Wiedeń 9. grudnia. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 511 sztuk, węgierskich 1636, niemieckich 497, razem 2644.

Płacono galicyjskie złr. 57— do 62·50, węgierskie 57·— do 66·—, niemieckie złr. 58·— do 67·— za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. grudnia.

Do *Pol. Corresp.* donoszą z Warszawy, że do poseldniczego dzienników polskich w Galicji i Poznańskiem, iż Apuchtin ma być niebawem zamianowany gubernatorem Królestwa Polskiego, uważane są w kompetentnych sferach warszawskich za zupełnie bezzasadne.

W klubie Hohenwarta przyjdzie wkrótce pod obrady wniosek dotyczący żądań Słoweńców, którzy wymagają równouprawnienia języka swego we wszystkich okolicach zamieszkałych przez Słoweńców.

Wiener Abendpost pisze: Budżet nie uchwala się dla rządu, lecz dla państwa, a członkowie lewicy nie przyjmując referatów okazują, że więcej u nich znaczy opozycja przeciw rządowi, aniżeli interes państwowy. Partja, stojąca na tem stanowisku nie może się nazywać partją państwowo-zachowawczą, tak jaklewica to dotąd czyniła kon sekwentnie.

Dr. Kłaicz zarzucił korespondentowi *Pol.*, że wieść o zlaniu się Dalmatyńców z Młodoczechami w klub jeden jest śmiesznością, tem więcej, że Dalmatyńcy nie mają powodu opuszczać klubu Hohenwarta.

Klub młodoczeski w Pradze uchwalił ostre rezolucje, potępiające odmowę nie przyjęcia Gregra do klubu czeskiego w Radzie państwa. Młodoczesi uważają tę uchwałę za obrazę wyborców i zerwanie jedności narodowej.

Ministerstwo handlu ułożyło d. 8. bm. z delegatami rady zawiadowczej kolei Rudolfa zupełny projekt inkamerowania tej kolei. Rząd zapewnia akcjonarjuszom całkowitą rentę od 9⅓ miljona złr. sudziet amortyzację nominalnej kwoty.

Komisja budżetowa izby poselskiej miała wczoraj załatwić prowizoryczny budżet na r. 1884, a dziś we wtorek ma sprawa ta przyjść pod obrady Izby, która we środę odbędzie ostatnie przed świętami posiedzenie.

Zarząd donosi: Sprawa z powodu niezmieszczenia orła cesarskiego na gmachu parlamentarnym w Wiedniu—nie trafił rządu, ale kolegę Süssa pana Dumbę, do którego należało czuwanie nad tem.

Arcyksiążę Jan Salwator, dotychczasowy kierownik szkoły wojennej w Wiedniu, został przeniesiony do Linzu.

Istniejący w Wiedniu „Oesterr. Schriftsteller- und Journalistenverein" wniósł na ręce czeskiego deputowanego Zeithammera petycję do Rady państwa o liberalną zmianę ustawy prasowej; zniesienie stępla, kaucji postępowania objektywnego i zakazu rozprzedaży czasopism na ulicach.

Dr. Kopp miał 6. bm. w politycznem stowarzyszeniu „Fortschritt" wykład „O kwestji niemieckiej w Austrji", ale nie powiedział nowego. Mowca twierdził, że kwestja niemiecka jest kwestją austrjacką, bo tylko Niemcy są prawdziwymi Austrjakami i kwestją liberalizmu, bo liberalni Słowianie poświęcają swój liberalizm sprawie narodowościowej. Kopp przedstawiał niebezpieczeństwo, grożące Wiedniowi pod względem narodowościowym, i wzywał miasto, aby otrzęsło się z narodowościowej indolencji.

Bloch, oskarżony przez dra Rolinga o obrazę czci, wystąpił na obronie antisemickiego adwokata, Porzera, tłumacząc się tem, że żydzi przywiązują wielką wagę do tego, aby Bloch był broniony przez chrześcijańskiego adwokata. Porzer odmówił.

Prasko Politik z zadowoleniem konstatuje, że ten spór przejdzie wobec polityki narodowej, ale tak się ostatniemi czasy znacznie przychylniejszym, żąd dzienniki ten czerpie nawet—dość problematyczną—otuchę, że przyjdzie do wznowienia danego trójprzymierza cesarskiego.

Węg. minister spraw wewn. odrzucił odwołanie Verhovaya i polecił złożyć w przeciągu 10 dni kaucję za *Függetlensega*, w przeciwnym razie pismo zostanie zawieszone.

Komisja parlamentu węgier., rozstrzygająca o nietykalności poselskiej postanowiła wydać Onodego, z powodu sprawy jego z prokuratorem Szeyfertem.

Wśród obrad nad wnioskiem dep. Sterna dnia 6. tm. oświadczył minister Puttkamer, że nie można wymagać od rządu, aby awansował i odszczególniał urzędników liberalnych. Dep. Windthorst, w skutek oświadczenia p. Puttkamera w kwestji wyborów do parlamentu, uczynił uwagę, że dyskusja nabrała ogromnej doniosłości. Mowcy wiadomem jest od kilku już miesięcy, że rząd projektuje rewizję systemu wyborczego. Zdaje się, że na tem się nie skończy, i że potrzeba być przygotowanym na dalsze niespodzianki. Deput. Richter wywiódł wobec tego przeciw fałszowaniem prawa wyborczego, deprawacji stanu urzędniczego, wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Przy tem wszystkiem, powiedział mowca, wzrasta socjalna demokracja, który właściwym ojcem i żywicielem jest ks. Bismarck. Rząd nie widzieć chce, że wzmagającej się ciągle fali strasznego ruchu. Taki rząd nie może się utrzymać. Najlepsze wybory dadzą odpowiedź na zamach rządu przeciw systemowi wyborów do parlamentu niemieckiego.

Wniosek Sterna o zaprowadzeniu tajnego głosowania przy wyborach do Sejmu i do rad gminnych upadł w sejmie pruskim większością 202 głosów przeciwko 163. Za wnioskiem tym głosowali także Polacy, z grona których zabierał nawet głos p. Szuman. Głos jego podamy jutro, jako zajmującą ilustrację trudnego stanowiska Polaków w zaborze pruskim.

„Agencia Stefani" potwierdza, że niemiecki następca tronu dnia 17. lab 18. bm. przybędzie do Rzymu.

Cesarz niemiecki ułaskawił skazanego sądownie 1877 r. biskupa Blüma z Limburga, wskutek czego ustała również administracja dalsza dyecezji a biskup od 1. października otrzyma na nowo pensję.

Korespondent *Słowianina* miał rozmowę z przewódcą serbskich radykałów Pasiczem, który twierdzi, że w Serbii dawało się już od dawna uczuwać silne wzburzenie umysłów a to z powodu zawartego z Austro Węgrami traktatu handlowego. Przez to powodu austrofilskiej i finansowej polityki gabinetu Piroczanaca. Centralny komitet stronnictwa radykalnego nie kierował bynajmniej powstaniem. Ruch zbrojny nad Timokiem był następstwem przyczyn lokalnych. Paszic umknął przez Zemlin do Bułgarji. W toku rozmowy wyraził nadzieję ponownego wybuchu powstania. Radykalni pragną zawiązania jak najściślejszych stosunków z Rosją, Bułgarją i Czarnogórą.

Mikołaj Pasicz, który zbiegł z Serbii do Sofii wysłany został na rozkaz rządu do Widdynia.

Dnia 7. bm. rozpoczęła się w Belgradzie rozprawa przeciw członkom komitetu radykalnego. Wyrok w tej sprawie wkrótce już zapadnie.

Zapowiedziaua na piątek demonstracja anarchistów na placu giełdy, w niezwykły sposób zaalarmowała policję paryzką. Prefekt policji kierował osobiście rozstawieniem pieszych i konnych żołnierzy policyjnych i co chwila odbierał raporta, które odsyłał zaraz ministrowi spraw wewnętrznych. Demonstracja była zapowiedzianą na godzinę 1. Napróżno oczekiwano jakiegokolwiek ruchu ze strony anarchistów przez kilka następnych godzin. Plac giełdy obsadzony był przez 1½ tysiąca wojska. Policja aresztowała kilka osób, które mimo wezwania nie chciały ustąpić z drogi i insultowały straż policyjną. Jednego robotnika aresztowano za przybicie odezwy, nazywającej ministrów zdrajcami, którzy ludowi francuskiemu nie chcą odsłonić prawdziwego przebiegu sprawy tonkińskiej. Dopiero po godzinie 3ciej, nie doczekawszy się anarchistów, opuściło wojsko plac giełdy. Policja przez całą noc była na nogach, i dopiero nad ranem opuściła stanowiska.

Królewiczostwo duńscy mieli dziś stanąć w Berlinie, dokąd przybywają na czas krótki w odwidziny.

Zgromadzenie związkowe w Bernie wybrało prezydentem związku szwajcarskiego liberała Weltiego, zastępcą jego radykała Schenka.

Krąży pogłoska, że niemiecki następca tronu uda się z Genui do Rzymu, celem odwidzeuia papieża.

Derwisz pewien przybyły do Senaar zaklinał się, że armia Hicks paszy jest zupełnie zniszczoną i ani jeden żołnierz nie uszedł żyjący; 5.000 mężczyzn, słuchających tego opowiadania, uzbroiło się i proklamowało Mahdiego Kalifem.

Pol. Corr. zastanawiając się nad sytuacją w Egipcie powiada, że w obecnym stanie rzeczy nie wystarczy potęga samego Egiptu. W Stambule, powiada *Pol. Corr.* panują podwójne uczucia, bo radość z powodu kłopotów Anglii i obawa o zagrożony Kalifat. Na interwencję Turcji nie pozwoli Anglia i najprawdopodobniejszem jest, że w razie niebezpieczeństwa rosnącego przeciw Mahdiemu wysłane zostaną wojska indyjskie.

Wiadomość podana przez biuro Reutera, podług której konsul austrjacki w Kairze otrzymać miał od konsula w Chartum doniesienie, że korpus ekspedycyjny wysłany do Sudanu nie został w całości wycięty sprawiła uspokajające wrażenie. Wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych, któreby przecież musiało być pośrednio zawiadomione o powyższem doniesieniu konsula w Chartum, dotąd nie otrzymało potwierdzenia tego faktu. Doniesienia biura Reutera nie można więc uważać stanowczo za pewne, ale należy czekać na dalsze doniesienia, któreby potwierdziły, że istotnie część armii Hiksa baszy ocalała przed hordami Mahdiego.

Władze tureckie skonfiskowały 2000 kilo amunicji i broni w porcie Enos. Po odkryciu kontrabandy ulotnili się kapitan i załoga okrętu. Ładunek był przeznaczony do Macedonii.

Mówią, że Porta oznajmiła rządowi angielskiemu, że ma zamiar wysłać kilka okrętów na morze Czerwone.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 10. grudnia. Komisja budżetowa przyjęła wczoraj prowizoryczną ustawę budżetową, upoważniającą rząd do poboru dotychczasowych podatków do końca marca 1884. Referentem wobec Izby wybrany hr. Clam-Martinic.

Zjednoczona lewica odbędzie dziś posiedzenie, celem zamianowania mowców, którzy na posiedzeniu wtorkowem uzasadnią opozycję tego stronnictwa przeciw budżetowi prowizorycznemu.

Nad ustawami o przedłużeniu stanu wyjątkowego w Dalmacji, tudzież o poborze rekrutów na rok 1884 odbędzie się dziś dyskusja w dotyczących komisjach, a w środę lub czwartek staną te sprawy na porządku dziennym obrad Izby poselskiej, poczem Rada państwa odroczoną zostanie do dnia 10. stycznia.

Budapeszt 10. grudnia. Na posiedzeniu Rady zarządu kolei północno-wschodniej odrzucono układ z koleją węgiersko galicyjską jako przeciwny interesom Węgier. Rada oświadczyła się jednak w interesie tak Węgier jak i Galicji za zniżeniem taryf dla towarów przewożonych w kierunku Budapesztu, Wiednia i Bruck nad Litawą do portów morskich. W końcu uchwalono prosić rząd o połączenie północno-wschodniej kolei węgierskiej zarządu węgierskiej części I. kolei węgiersko-galicyjskiej tudzież kolei munkacko-stryjskiej.

Mestre 10. grudnia. Wczoraj odsłonięto uroczyście pomnik Dembowskiego i Misiewicza przy licznym udziale ludności Wenecji i Mestre. Syndyk wenecki nadesłał chorągiew i złoty medal z portretami obydwu poległych Polaków. Po odsłonięciu pomnika przemawiał syndyk z Mestre, następnie hr. Tiepolo imieniem miasta Wenecji, hr. Brochocki, imieniem Polaków, Buszczyński w imieniu muzeum w Rapperswyl. Wiele miast włoskich i galicyjskich nadesłało telegramy. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet.

Berlin 10. grudnia. Minister Gosler udał się do Friedrichsruhe. Celem jego podróży jest porozumienie się z Bismarkiem w sprawie obsadzenia opróżnionych biskupstw. Słychać, że rząd przygotowuje nowy projekt ustawy kościelnej. Wszyscy ministrowie bawią obecnie w Friedrichsruhe. Krążą pogłoski o zamiarze rządu rozwiązania parlamentu tudzież o oktrojowaniu ustawy wyborczej ze zniesieniem tajnego głosowania.

Rzym 10. grudnia. Stronnictwo radykalne i irredentyści urządzają dnia 20. bm., jako w rocznicę stracenia Oberdanka, nabożeństwa żałobne.

Niemiecki następca tronu przybędzie tu według zapowiedzi oficjalnej dnia 17-go bieżącego miesiąca.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10. grudnia. Komisja budżetowa uchwaliła bez rozpraw budżet prowizoryczny.

Rada zawiadowcza kolei Rudolfa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu ułożony z rządem układ o sprzedaż jej na rzecz państwa. Podpisanie układu nastąpi w tych dniach.

Zagrzeb 10. grudnia. Przybył tu nowo mianowany ban i został uroczyście przyjęty.

Rzym 10. grudnia. Dzienniki zaprzeczają, że dla następcy tronu niemieckiego przygotowują apartamenta w Kwirynale.

Rzym 10. grudnia. Prałat papieski Savarese zrzekł się godności i przeszedł na protestantyzm. Ceremonia odbyła się w kościele amerykańskim, a dokonana została przez dr. Nevina.

Podsekretarz stanu Lovito podał się do dymisji, którą przyjęto.

Sewila 10. grudnia. Następca tronu udał się do San Lucar dla odwidzenia księżnej Montpensier zkąd uda się do Grenady.

Londyn 10. grudnia. *Observer* donosi: Japonia odrzuciła rokowania z Chinami w sprawie przymierza zaczepno-odpornego na wypadek francusko-chińskiej wojny, ale przyrzekła niepozwolić okrętom francuskim na branie prowiantów i węgli w portach swoich.

Londyn 10. grudnia. Napad nocny Chińczyków i Anamitów na Haipkong został odparty. Francuzi rozbili atakujących, którzy stracili 50 w zabitych a 100 w rannych.

Paryż 10. grudnia. W Loserre został wybrany republikanin Galtier deputowanym.

Madryt 10. grudnia. W północnych okolicach Hiszpanji spadły wielkie śniegi.

Kair 10. grudnia. W sprawie projektu opodatkowania posiadłości cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie miano uzyskać zgodę Fraucji i Anglii.

Kair 10. grudnia. „Reuter Officiel" donosi z Aden 5. grudnia: 5 kompanij wojsk Egipskich podczas rekognoskowania ku Suakim zaatakowane zostały i zupełnie zniszczone przez powstańców. Powstańcy zdobyli działo.

Kairo 9. grudnia. W Senaar (na południe od Chartum) wybuchło powstanie. Konzul austrjacki w Chartum otrzymał polecenie opuścić swoje stanowisko wraz z misjonarzami i innymi poddanymi.

Kair 10. grudnia. Klęska wojsk Kedywa pod Suakim sprawia wielkie przerażenie, albowiem wojska pobite należały do najlepszych. Obawiają się, że związki z Bakczem paszą zostaną przerwane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 7. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 288 — od 291·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·25 do 169·25. Banku hipot. galic. 287·50 do 292·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·— — 99·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·— do 99·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·— do 87·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·45 do 98·45, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 90·— do 92·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·— do 100·—, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 89·60 do 90·60, Losy miasta Krakowa 18·50 do 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleonder 9·54 do 9·64, Pół-imperjał rosyjski 9·85 do 9·95, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk papierowe 1·16 do 1·18, 100 marek niemieckich 58·55 po 59·65, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 10. grudnia godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 282·80, Anglo-Austr. 108·—, Akcje banku Union 107·25, Kolej Karola Ludwika 288·25, Połudn. 139·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·59½, Rubel papierowy 1·17¼ Usposobienie: ciche.

Wiedeń 7. grudnia godz. 1. min. 40. Akcje alp. tow. górn. 65·—, Węg. akcje kredyt. 279·25, Akcje anglo-austr. 107·—, Akcje banku Union 107·—, Akcje Karola Ludwika 288·—, Akcje kolei północnej 245·25, Akcje kolei południowej 139·10, Akcje kolei Alfödzkiej 166·—, Akcje Staatsbahn 310·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 145·—, Wiedeńskie losy 124·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cisy 110·30, Losy tureckie 20·25, Węgierska renta 87·62, Akcje banku związkowego 103·50, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 114·30, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słaba.

Wiedeń 7. grudnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·15, w srebrze 79·60, Renta w złocie 98·60, 5% austr. renta marcowa 98·85, Akcje banku wiedeńskiego 836·—, kredytowego 282·10, Londyn 120·65, Srebro —·—, Napoleonder 9·59, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 59·20.

Berlin 7. grudnia godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 197·45, Akcje kredytowe 476·—, Lombardy 237·—, Galicyjskie 122·40, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 169·15. Po zamknięciu giełdy: kredytow. 55·40, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·15.

Telegramy zbożowe z dnia 7. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 10·25 do 10·50, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·02 do 10·04 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 181·50 m., żyto — — m., spirytus loco 57·80 m., olej rzepakowy 65·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 54·60 fr., olej rzepakowy 77·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 7. grudnia: 10·25 do 10·50. Brema: 8·25 do —·—. Hamburg: 8·50, na paździer. 8·50, na listopad-grudzień 8·75. Antwerpja: na paździer. nika 21·—. Nowy-York: 8⅞. Filadelfja: 8¼.

L. 57.770. 3039 3—3

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem do powszechnej podaje wiadomości, iż należące się pp. Subskrybentom po koniec października r. b. 4½ procentowe odsetki od złożonych na pożyczkę krajową z r. 1883 kapitałów, tudzież obligacje tej pożyczki, podnieść mogą u tych kas pośredniczących, w których subskrypcje uskuteczniali. Obligacje wydawane będą tylko za zwrotem kwitów tymczasowych i innych przez pp. Subskrybentów jeszcze niezwróconych potwierdzeń.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 30. listopada 1883 r.

Ostrzega

się szerszą publiczność przed dwoma podróżnymi (jeden izraelita rudawy, drugi katolik brunet), którzy zakazane rentenplany w sposób oszukańczy sprzedają i pieniądze wyłudzają.

Fabryka kartonaży z litografią w Stanisławowie,

jest do wydzierżawienia, względnie do sprzedania.

Reflektujący raczą się zgłaszać listownie pod adresą A. Z. w Stanisławowie. ulica Lipowa l. 49. 3068 1—4

Zupełnie nowo urządzona

APTEKA KAROLA PRZEDRZYMIRSKIEGO w Niemirowie,

poleca nie na bladze lecz doświadczaniu oparte własne wyroby:

Niezawodny płyn do wzmocnienia porostu włosów i przeciw łupieży, flakon 1 złr.
Olej na najuporczywszy reumatyzm, flakon 1 złr.
Mentynę najpewniejszy środek do zakonserwowania zębów i dziąseł, flakon 60 ct.
Zamówienia uskutecznia zwrotnie, za skuteczność ręczy. 3067 1—0

Poszukuje się nauczyciela, starszego, praktycznego, do trojga dzieci w III. IV. klasie ludowej na wieś; mówiący dobrze po niemiecku ma pierwszeństwo, rekomendacje i świadectwa potrzebne.

Bliższe szczegóły w Administracji „Dziennika Polskiego." 3050 3—0

Koncesjonowany

Instytut naukowy wojskowy

dla kandydatów na jednorocznych ochotników i dla wszystkich ces. król. zakładów wojskowych i

pensjonat

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych.
Lwów ulica Piekarska l. 21.

F. KOESTLICH, dyrektor zakładu.
2730 10 0

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14. grudnia 1883 r. o godzinie pół do 10tej przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1. w sali posiedzeń:

82gie losow. listów zast. 4% nieokr. w Sie 143.866 zł. 44 ct.
30te „ „ „ 5% „ „ „ 101.100 „ — „
20te „ „ „ 5% okres. „ „ 133.700 „ — „
5te „ „ „ 4% „ „ „ 7.300 „ — „

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie, dnia 5. grudnia 1883.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie poleca:

Niezbędnie potrzebne dla każdej rodziny.

Południowo-węgierska

ożywiająca kawa zdrowia,

używana z znakomitem powodzeniem jako pożywienie dla chorowitych dzieci, do wzmacniania dorosłych po ciężkich chorobach, dalej przeciw wyrzutom zołzowym, bladaczce, rozwoleniu, kwasom żołądkowym, nieżytom żołądka, jako też we wszystkich chorobach gardłowych i jako prezerwatywa dławca (anginy) i błonicy (dyfterji).

1 paczka 90 ct, 1/2 paczki 60 ct, 1/4 paczki 25 ct.

Dla chorych na piersi i płuca
Dr. Med. Faykissa

Spiski ekstrakt ziół karpackich

1 flakon z instrukcją użycia 75 ct.

Cukierki 1 pudełko 35 ct. **Herbata** 1 paczka 90 ct., mała 25 ct.

Do lat dziesięciu z wielkiem powodzeniem używana od kaszlu, chrypki, nieżytu, kokluszu, zaziębienia, duszności, ciężkości oddechu, kłucia w boku, nieżytu oskrzelowego, zapalenia płuc i t. p.

Dostać można prawdziwe u fabrykanta **Józefa Faykiss**, aptekarza w Temeszwarze; w Krakowie u A. Siedleckiego, A. Dylskiego i Trauczyńskiego; w Sączu u Kosterkiewicza spadkob.; we **Lwowie skład główny u Zygmunta Ruckera**, wreszcie także u aptekarza Piepesa. 3060 1—10

JAKÓB STROH KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Hetmańska, kupuje i sprzedaje

listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy po najrzetelniejszych cenach. 2758 16—0

Uskuteczniam wydanie **nowych kuponów indemnizacyjnych** za małą prowizją. Polecam również **promesy na losy węgierskie**, o głównej wygranej **150.000 złr.**, po **2 złr. i stempel**, podczas gdy we Wiedniu kosztują **3 złr. i stempel.**

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Sprzedaż lub zamiana!

HOTEL

oddawna istniejący, bardzo uczęszczany **w śródmieściu w Krakowie** położony, o 40 pokojach gościnnych i stajniach na 40 koni, z obszernym dziedzińcem i placem pod budowę, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do zamiany na majątek ziemski.— Bliższa wiadomość poste restante Kraków pod lit. S. R. I. 3026 1—3

Do wygrania 15. grudnia

złr. 120.000 — złr. 50.000

na losy węgierskie

cała promesa złr. 3·50, — pół promesy złr. 1·70.

Promesy kredytowe ziemskie po złr. 1·50.

Losy loterji rządowej po złr. 2.

Główna wygrana złr. 60.000.

Losy na ubogich miasta Lwowa.

Główna wygrana 1000 dukatów

Los 50 ct. 3062 1—1

Nabyć można w handlu

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA we Lwowie.

2147

Najlepszym jest

Papierem na Papierosy LE HOUBLON

FRANCUSKIEGO WYROBU. PRZED NAŚLADOWNICTWEM ostrzega się!!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel LE HOUBLON i każda paczka zaopatrzoną jest niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci PARIS. 17—22

Materje sukienne, baje i wełniane

na garnitury męskie i dziecinne, na płaszcze od deszczu dla dam i paletoty, w najlepszym gatunku, po zadziwiająco niskich cenach, **resztki** przedają się o wiele niżej cen fabrycznych. Próbki rozsyłają się za nadesłaniem marki 5 centowej.

Tuch-Fabriks-Niederlage zum „Weissen Lamm" in Brünn (Mähren).
3042 3—0

Nowość elektryczna!

Mikro-elektryczny Patent.

aparat do zapalania

bez kwasów, bez baterii



elegancki, jak najłatwiejszy do ujęcia.
Aparat zapala natychmiast za samem podjęciem go z płyty metalowej.
Na wiedeńskiej wystawie elektrycznej został pochlebnie oceniony przez znawców i bardzo dobrze przyjęty.
Cena sztuki kompletnej **złr. 2 60** z opakowaniem.
Dla pp. optyków i mechaników ceny hurtowne **z potrąceniem rabatu.**
Rozsyła za gotówkę lub za pobraniem pocztowem jedynie właściciel przywileju

EDWARD WITTE
Wien, verlängerte Kärtnerstrasse Nr. 59
(Ecke der Giselastrasse).

Illustrowane specjalne cenniki

ozdób do Bożego drzewka, towarów galanteryjnych i do grania, przedmiotów do tomboli i zabawy, orderów kotyljonowych i tur gratis i franco. 3019 2—6

MIÓD przaśny żółty najprzedniejszy

po 64 cnt kilo,

biały lipowiec po 96 cnt. kilo.

Znakomite

POWIDŁA węgierskie

1 kilo 40 cnt.
pocztą w sagankach po 5 do 10 kilo rozseła handel

St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Rachmistrz egzaminowany

prowadzący obecnie księgi rachunkowe jednemu z Towarzystw Zaliczkowych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje posady** w większych dobrach lub przedsiębiorstwach.

Zgłoszenia pod lit. O. poste restante w Rawie Ruskiej. 3020 5—5

Posady Adjunkta

gospodarczego za skromnem wynadgrodzeniem poszukuje młody człowiek z ukończoną szkołą rolniczą, w wielkim skarbie w obowiązku.

Zgłoszenia pod lit. L. G. 96. do Administracji „Dziennika Polskiego." 3059 1—1

Tylko 3 złr.

300 tuzinów kobierców w najdelikatniejszych, tureckich, szkockich i pstrych wzorach, 2 metry długich, 1½ metra szerokich, musi być jak najprędzej sprzedanych i kosztuje sztuka tylko **3 złr.**, wolne od cła, za przesyłką gotówki lub pobraniem pocztowem. Stosowne dywaniki przed łóżka para **2 złr.**

ADOLF SOMMERFELD, Dresden.
Poleca się szczególniej odprzedającym.

Plaster Thapsia

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych. (pocwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Kryżanowskiego.

Chorym na płuca,

opadającym z ciała itp., poleca się środek, który **pomógł mnie i tysiącom innym.** Na zapytania odpowiada z wszelką gotowością. 2922 5—0

Teodor Rössner w Lipsku.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2621 14—0
Geschlechts-Krankheiten von

MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

„Tutki cygaretowe,,

z najlepszego papieru cygaretowego francuskiego (Panama, Persan, Mais, Abadie, Armenien, Ananas, Le Houblon i t. p.) wyrabia od kilku lat istniejąca fabryka

Katarzyny Ptaszyńskiej

przy ul. Krakowskiej l. 5, I. piętro, (w podwórzu).

Cena tutek z **kartonami:** Nr. 1, 2, 3 i 4 za 1000 sztuk od złr. 1·10 do 1·40. Te same złocone lub czarno litografowane o 20 cnt. wyżej za 1000 sztuk. — Tutki **bez kartonów:** Nr. 1, 2, 3 i 4 za 1000 sztuk od 70 cnt. do 1 złr. — Pudełka na 100 sztuk cygar 5 cnt — **Maszynki** do robienia cygaretek są na składzie — Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej.

Adres: **Katarzyna Ptaszyńska l. 5, ulica Krakowska,** I. piętro w podwórzu.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka ... ego.

Asystent farmacji

młodszy, znajdzie umieszczenie od 15. grudnia b. r. w mojej aptece w Żywcu (Zabłocie).

J. Herdliczka.

Główna

ajencja browaru parowego Adama ks. Sapiehy w Krasiczynie,

wraz z lokalem, odpowiedniemi piwnicami i lodownią w Przemyślu, jest do oddania z dniem 1. stycznia 1884.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja centralna ks. Sapiehów w Krasiczynie. 3069 1—3

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20

wyrabia

znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszka po 10 i 15 cnt.,

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 2611 28—0 1

Buty sukienne

do polowania ze sukna krajowego, białe, popielate i brązowe po złr. 6, 8 i 10.

Berlacze

filcowe i sukienne do podróży, po 2, 3, 4 do 6 złr.

Meszty i pantofle

filcowe po złr. 1, 1·50 do 3.
poleca

MARCIN MÜLLER
ulica Halicka l. 17.
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

KAWA.

Znaczne zniżenie cen!

Ludwik Harling i Spółka w Hamburgu
2999 5—0

Bezwarunkowo najtańsza dostawa delikatnych gatunków pod gwarancją, bez opłaty cła:

5 kilo	Mocca, afrykańskiej . . .	złr. 3·—
5 „	Liberia, bardzo lubionej .	„ 3·60
5 „	Cuba, wyśmienitej	„ 4·50
5 „	Ceylon, gatunek najdelikat.	„ 5·—
5 „	Menado, złotej wielce szlach.	„ 5·40
5 „	Mocca arabskiej, ognistej .	„ 6·—

Za ubieranie lalek

wyszczególniony listem pochwalnym!

500 lalek!!!

3071 1—1

otrzymał magazyn zabawek

HENRYKA MÜLLERA
Lwów, ulica Halicka l. 6.

Lalki w kostiumach narodowych, sztuka po 60, 80, 1, 1·20, 2, 3, 4, 5 do 15 złr.
Lalki nieubierane z włosami i warkoczami, sztuka po 40, 50, 60, 70, 80, 1, 1·50, 2 i 5 złr.
Lalki francuskie oraz Bebe od 3 złr. do 6 złr.
Ubierając sam lalki mogę dać towar lepiej wykonany i tańszy od sprowadzonego.
Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

2626 8—0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cent., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4. I. piętro.

HANDEL

2612 2 0 2

towarów korzennych, win, herbaty i rumu KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie, pod „Złotym Kogutem", ulica Halicka l. 23.

Poleca w najprzedniejszych gatunkach:

Likier benedyktynkę prawdziwą 1/1 flaszkę	złr. 6·50
„ „ „ 1/2 „	„ 3·50
„ amsterdamski Creme de Thée „	„ 4·50
„ „ „ „ Mocca „	„ 4·50
„ „ „ „ Noyaux „	„ 4·50
„ „ Curaçao „	„ 4·50
Absynth szwajcarski „	„ 3·50
Cognac vieux Meikowa „	„ 2·50
Włoskie Marasquino i Ananas 1/1 „	„ 1·80
„ „ „ 1/2 „	„ —·90
Alasz rosyjski „	„ 1·50
Esencja punczowa „	„ 1·50
Rozolis gdański różnego smaku „	„ 1·—
Śliwowica stara „	„ 1·20
Starka litewska „	„ 1·—
„ bsr. Romaszkana „	„ 1·60
Likwory amsterdamskie bańka	„ 7·—
„ krajowe	„ 1·—
Porter angielski butelka 35 ct. i	„ —·68
Rum Jamaika Nr. 1. litra	„ 2·20
„ „ „ 2. „	„ 1·70
„ Kuba stary	„ 1·50
„ Jamaika Nr. 1. 1/1 flaszka 1·50, 1/2 flaszki 75, 1/4 flaszkę	„ —·38
„ „ „ 2. 1/1 „ 1·20, 1/2 „ 60, 1/4 „	„ —·30
Arac de Goa flaszka	„ 1·50

Sezon 1882/3.

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

zupełnie świeży transport.

1/2 kilo Kongo cesarskiej	złr. 2·20
„ „ Familijnej	„ 3·20
„ „ Melange de Moskau	„ 4·20
„ „ Emperial	„ 5·20
„ „ oryginalnie opakowane Souchong	„ 4·—
„ „ Wysiewek własnych wyśmienitych	„ 1·70

Choroby nerwów.

Co to są nerwy?

Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego ucucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i polucje nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemja, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak

Dr. Wrnna Proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się. 2870 4—30

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem zł. 1·80.

Składy mają następujący pp. aptekarze: We Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz, Jeneralny ajent w Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Do l. 709 ex 1883. 2927 3—3

Ces. król. uprzywil.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 15. grudnia 1883 r. począwszy wydawać się będzie roczne abonamentowe karty jazdy ważne na rok 1884.

Karty te upoważniają do jazdy na całej linji towarzystwa i uprawniają do używania wszystkich, regulaminem jazdy ustanowionych, pospiesznych, osobowych i mięszanych pociągów.

Zamówienia za równoczesnem nadesłaniem fotografii (w formacie biletów wizytowych) przyszłego posiadacza, przyjmuje tak Dyrekcja ruchu we Lwowie, jako też Dyrekcja jeneralna we Wiedniu.

Cena rocznej karty abonamentowej na rok 1884 wynosi:
dla I. klasy 300 złr. (trzysta złr. w. a.)
dla II. klasy 225 złr. (dwieście dwadzieścia pięć złr. w. a.)

We Wiedniu 15. listopada 1883 r.

Jeneralna Dyrekcja.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.